Cena 3 złote

Dziś 10 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 95 | Częstochowa, 21 — 23 kwietnia 1946 r. | Rok II.

Drugie Święta Wielkanocne w odrodzonej Polsce



Ze wszystkich świąt bodaj że najbardziej związane są z przemianami, zachodzącymi w naturze i w duszy ludzkiej — Święta Wielkanocne, święta od dawien dawna obchodzone na wiosnę, w ową porę. gdy cały świat budzi się do życia ze snu zimowego.

Rok rocznie dzieje się w przyrodzie ten sam cud: Pod wpływem życiodajnego ciepła martwa ziemia odradza się, drzewa pokrywają się tysiącami pąków, zjawiają się pierwsze kwiaty i walczą z jeszcze mroźnymi podmuchami wiatru czy z zimnem spóźnionego śniegu, w zieleń traw i zbóż przyobleka się szara gleba, wracają stadami ptaki i — odżywa człowiek.

Ów proces budzenia się do życia przyrody, uosabianej w takiej czy w innej postaci, był treścią wielu greckich mitów. Wiadome jest, że już w zamierzchłej starożytności odprawiano w niejednym z helleńskich miast kilkudniowe, zrazu żałobne, potem radosne misteria.

Od niepamiętnych też czasów w Kościele katolickim rok rocznie z głęboką czcią i wzruszeniem obchodzi się dramat krzyżowania Pana, później zaś cud zmartwychwstania.

Do wzruszeń religijnych, jakie przeżywają ludzie w czas Wielkanocnych Świąt, dołączały się w sercach Polaków przez pięć lat okupacji hitlerowskiej wzruszenia o specyficznym charakterze.

Wiosna — wolność!!!

I mimo woli tworzono analogię, że tak jak Nocą Wielkanocną zmartwychwstał Chrystus, podobnie i dokona się cud zmartwychwstania Polski.

Czekano...

I chociaż, jak się zdawało, co wiosnę wzmagał się terror niemiecki i sprawniej funkcjonowała administracyjna maszyna okupacji, to przecież nic, nawet śmierć tysięcy rodaków, nie gasiła w sercach tych, co żyli, ognia wiary, że po nocy nadejdzie świt, że po niewoli nastanie wielki dzień wolności.

Aż wreszcie doczekaliśmy...

Już w ubiegłym roku przeżywaliśmy święta w radosnym nastroju. Wszak dla nas, mieszkańców Częstochowy, były to pierwsze święta wolności!

Pierwsze święta...

Jeszcze nie ucichł huk armat, jeszcze stronami przewalała się wojna, ale wiadome było, że już pod ciosami armii Sprzymierzonych rozpada się hitlerowski reżim i że zbliża się dzień, w którym stolica prusactwa Berlin poprosi o pokój.

Tak się i stało.

Zwycięskie sztandary Armii Czerwonej zakołysały się na murach Reichstagu i nienawistny wróg doczekał się wreszcie godzin zasłużonego pogromu.

Płonące fronty przygasły, miliony walczących odetchnęły: pokój.

Nareszcie pokój!

Wraz z pierwszymi powiewami łagodnego wiatru, z pierwszymi kwiatami wiosny i z pierwszym przylotem ptaków z południa życie zaczęło budzić się na ruinach spalonych miast i w perzynę obróconych wsi.

Wygnańcy jęli wracać do swych sadyb i wprost z szaleńczym uporem, na nic nie zważając i niczym nie przerażeni, rozpoczęli pracę na zgliszczach.

W oczach naszych iścił się cud zmartwychwstawania Polski.

Z ogromnym rozpędem, z energią, której przez sześć lat nie było wolno ludziom w produktywnym działaniu okazać, rozpoczęto dzieło odbudowy.

Milionom bezrolnych dano rozparcelowaną wielką własność ziemską i unarodowiono wielki przemysł.

Szary człowiek uzyskał wolność i zdobył możliwość osiągnięcia jak najlepszych warunków życia.

Zorganizowano administrację, rozbudowano Wojsko Polskie, stworzono sieć rad narodowych, uruchomiono szkoły.

Setki ludzi przesiedlono na Zachód, który rozpoczęto w żywiołowy sposób odniemczać.

Przez cały rok, pierwszy rok po koszmarnych latach niewoli, trwało zmartwychwstawanie Polski.

A rok był niezwykle ciężki. Powojenne życie stwarzało ogromne trudności i wikłało się nieraz tragicznie.

Coraz bardziej wszakże uspokajał się kraj, zapanowywał w nim ład i gruntował porządek.

— — — — — — — —

Jeżeli rok temu nie wiedzieliśmy właściwie, jak ułożą się nasze sprawy, jeżeli poprzednia Wielkanoc przy nieściszonym jeszcze huku armat niepokoiła nas niepewnością tego, co będzie, — obecnie ze spokojem możemy patrzyć w przyszłość.

Wsłuchani w dźwięki wielkanocnych dzwonów radujemy się z całą obudzoną do życia przyrodą.

Tak, to jest wiosna.

Wzruszeni w ciemniach kościołów, gdzie rozgrywa się dramat misteriów wielkanocnych i z martwych wskrzesza się Pan, czujemy swym sercem całym i duszą całą:

Tak, to jest Zmartwychwstanie.

Wraz z całą Polską, jak długa i szeroka, wołamy:

— **Zmartwychwstanie zostało dokonane. Jesteśmy wolni!!!**

S. F.

Sytuacja i nastroje w Niemczech w oświetleniu szwajcarskim

Znany dziennik szwajcarski „Der Bund", wydawany w Bernie, opublikował ciekawy artykuł Maxa Schnetzera p. t. „Problemy niemieckie". Autor rozpoczyna swe rozważania od trzeźwej oceny „przemiany duchowej", jaka dokonała się w narodzie niemieckim pod wpływem klęski:

„Mówi się niemcom, że gdy tylko występują jako masa — są narodem trudnym, niesamodzielnym, nierównym i popychanym przez złe instynkty. Jest to niestety prawda. Również dziś spotykamy na każdym kroku objawy nieprzyjemne, niebezpieczne i budzące nieufność. Ten naród jeszcze wcale nie doszedł do rzeczywistego zrozumienia swej współwiny w ukształtowaniu się jego losu. Jest niepojęty w swoim zaślepieniu. Co prawda w ostatnich tygodniach **to zrozumienie współwiny** wzrosło. Trzeźwą rzeczywistość, poprawność i wielka cierpliwość oskarżycieli i sędziów w Norymberdze najbardziej przyczyniły się do tej zmiany. Ale to nie wystarcza, gdyż owo lepsze zrozumienie jest jeszcze pod względem swego zasięgu i głębokości zbyt ograniczone, zbyt powierzchowne, aby można było mówić o „niemieckim przebudzeniu".

„Jak długo zrozumienie własnej współwiny nie stanie się własnością całego narodu niemieckiego, tak długo brak najistotniejszego warunku wstępnego do wyzdrowienia duchowego i duchowo politycznego. Kto jeszcze ciągle mówi, że naród był niewinny, gdyż nie mógł nic zdziałać przeciw przemocy — ten okłamuje otoczenie i siebie samego. Kto nie przyzna, że bardzo wysoki odsetek mężczyzn i kobiet wszystkich warstw z wewnętrznego przekonania zaakceptował imperialistyczny program Trzeciej Rzeszy — ten jest nieuczciwy. — Wewnętrzną postawę narodu niemieckiego jasno oświetla fakt, że dzisiaj, po podaniu do wiadomości zbrodni, dokonanej przez narodowo - socjalistycznych władców na własnym narodzie i na narodach obcych, prawie każdy niemiec uskarża się tylko na własną biedę, a nie myśli o cierpieniach duchowych i materialnych narodów napadniętych. Wprawdzie niemcy powiadają prawie zgodnie: „Powieście zbrodniarzy!", ale w Goeringu i innych widzą oni zbrodniarzy nie z powodu uczynienia tego, o czym mówi oskarżenie, lecz **ponieważ przegrali wojnę**. „Jubel" z powodu zwycięstw był szczery, szczere jest bezgranicznie rozczarowanie z powodu klęski i również niezmierny gniew z powodu niewypełnionego przyrzeczenia ostatecznego zwycięstwa pochodzi ze szczerego odczucia. Natomiast **nieszczere u przeważającej ilości niemców jest odwrócenie się od narodowego socjalizmu**. Zbyt głęboko zapuścił on korzenie w niemieckich mózgach i sercach, aby sama tylko klęska mogła zniszczyć ten chwast..."

Cały wysiłek ku odbudowie

„Żyjące pokolenia narodu niemieckiego są co prawda wyleczone z jakiejkolwiek ochoty do wojny — to jest pewne. Klęska roku 1945 miała tak niedwuznacznie militarny charakter, że wieloletnie marzenie o niezwyciężalności armii niemieckiej zostało rozbite. Zrozumienie, że Niemcy potrzebują co najmniej **czterech lub pięciu dziesięcioleci**, aby nawet w pomyślnych warunkach rozwiązać problemy odbudowy wewnętrznej — stało się własnością ogółu. **Myślenie militarne zostało wyeliminowane. Za to wszystkie dążenia zwracają się ku odbudowie.** Tu rozwija się nowy fanatyzm. Na razie jest on jeszcze teorią, popychającym do czynu życzeniem, gorącą niecierpliwością. Kiedyś stanie się on jednak faktem: **fanatyzm pracy, organizacji, tempa.** Chodzi o to, w jakim zakresie i jak szybko znajdą się materialne środki odbudowy: maszyny, narzędzia, surowce, fabryki.

„U wielu to nowe odczucie jest głuche i niejasne, gdyż szerokie masy błądzą jeszcze w dużym stopniu i bez celu w odmęcie beznadziejności. Wielką część urządzeń fabrycznych, maszyn, ale również meble, artykuły codziennego użytku, sprzęt telegraficzny i telefoniczny, całe elektrownie, bydło, materiały tekstylne — w y w o z i s i ę z N i e m i e c. „Mój Boże — narzekają ludzie we wszystkich strefach (najmniej w brytyjskiej) — co właściwie pozostanie dla niemieckiej odbudowy? W gruncie rzeczy nic. Pozostałe fabryki mają pracować w pierwszym rzędzie na eksport". Na szerokich masach ciąży obecnie ołowiana t r w o g a. Obawiają się one przede wszystkim bezrobocia, braku mieszkań, życia w barakach, skąpych racyj, epidemii — słowem uwiecznienia nędzy i braków.

„Mocarstwa okupacyjne chcą pozostać w Niemczech dziesięć lat? To nie jest do pomyślenia. To być nie może". Tak mówią ludzie. Pragną oni być możliwie najszybciej sami między swymi. Dlaczego? Ponieważ chcą o d b u d o w y w a ć, odbudowywać z bezprzykładnym fanatyzmem, i ponieważ wierzą, że mocarstwa okupacyjne chcą właśnie o p ó ź n i ć o d b u d o w ę..."

Przez okulary gospodarcze

„W morzu odczuć stopniowo, ale już wyczuwalnie poczynają się krystalizować pewne zrozumienia. Pierwsze da się sformułować: „Mocarstwa okupacyjne przeszkadzają nam w odbudowie skutecznymi środkami i metodami". Z tego powstaje masowa psychoza. To oznacza jednak, że obce oddziały i organa administracyjne z każdym miesiącem spotykać będą w i ę c e j r o z d ź w i ę k ó w, n i e n a w i ś c i i o p o r u. W ciągu pół roku akty sabotażu, zamachy i akcje terrorystyczne nie będą już tak rzadkie, jak dotychczas. Najsilniej przejawi się to przypuszczalnie w s t r e f i e a m e r y k a ń s k i e j. Tu bowiem ożywienie gospodarcze najbardziej pozostało w tyle. Na razie następstwo tego ukazuje się w postaci tajnego wyrabiania tekstyliów itp. Stopniowo rozwinie się czarny handel takimi towarami. Ale Ameryka uchodzi ogólnie za to „mocarstwo nieprzyjacielskie", które jest najbardziej zainteresowane w utrzymaniu przemysłu niemieckiego na jak najniższym poziomie. Zarządzenia amerykańskie odczuwane są nie jako zarządzenia zwycięzcy, ale k o n k u r e n t a g o s p o d a r c z e g o. Wszędzie słyszy się fatalne zdanie: „Plan Morgenthau'a zniszczenia niemieckiego potencjału przemysłowego ma się stać faktem. Oznacza to, że miliony niemieckich robotników przemysłowych pozostaną bez pracy, a miliony wyszkolonych przez długie lata robotników fachowych będą musiały porzucić swój zawód i stać się rzemieślnikami. W ten sposób **poziom socjalny** robotników niemieckich **obniży się** do stanu, nie istniejącego w żadnym innym kraju starego kontynentu". Nie można zamykać oczu na fakt, że przyszła propaganda wewnętrzna zwróci się w szczególnym stopniu do szerokich mas, aby je podniecić i „zaktywizować" i należałoby przypuszczać, że sukces tej propagandy zależeć będzie jedynie od pytania, jakie rozmiary przybierze bezrobocie i jak wolno postępować będzie odbudowa gospodarcza i społeczna..."



Projekt szubienicy dla „bohaterów" z Norymbergi

Niemcy wołają: usunąć strefy!

„Drugie zrozumienie niemców, to teza: „S y s t e m r o z m a i t y c h s t r e f zaostrza chaotyczne stosunki i przeszkadza w decydujący sposób rzeczowej odbudowie". Nie potrzeba już dzisiaj analizować szeroko podstaw tego poglądu. Wystarczy wskazanie na najważniejsze punkty: wzajemne odcięcie stref, nierównomierne zarządzenia, szczególnie na polu gospodarczym, zbyt mała wymiana towarów, opłakany stan komunikacji kolejowej, niefunkcjonowanie ubezpieczeń społecznych itd. Co prawda w międzyczasie Międzynarodowa Rada Kontroli powzięła ważkie decyzje także co do praktycznego przezwyciężenia granic stref. Kiedy i w jakim stopniu służyć one będą koncepcji wymiany dóbr pomiędzy wschodem i zachodem, południem i północą — zależy naturalnie od rzeczywistych możliwości, a z pewnością też od lojalności, z jaką poszczególne mocarstwa okupacyjne będą realizowały te decyzje. Pod tym względem jest jeszcze za mało doświadczeń, aby można było wypowiadać jakieś opinie.

„Nieskrępowany h a n d e l między poszczególnymi strefami miałby wielkie znaczenie nie tylko z punktu widzenia zaopatrzenia ludności całych Niemiec. Raczej jeszcze większe wrażenie wywierałby efekt psychologiczny nienagannego funkcjonowania wyrównania gospodarczego. Ogólnie rozpowszechniany pogląd, że między Rosjanami a Anglosasami istnieje jedynie coś w rodzaju zawieszenia broni — musiałby być przez niemców skorygowany. Już zintensyfikowanie handlu byłoby skuteczną bronią przeciw pogłoskom."

Niemcy pragną wojny

W zakończeniu swego artykułu autor omawia nadzieje, jakie niemcy wiążą z perspektywą konfliktu anglosasko-sowieckiego. Nadzieje te określa jako marzenie o „zmniejszeniu następstw klęski dla Niemiec". Sprowadzają się one do „odrzucenia żądań terytorialnych Polski" i zwrotu niemcom Prus Wschodnich, dalej opuszczenia terytorium niemieckiego przez mocarstwa okupacyjne, zmniejszenie do „znośnych rozmiarów" niemieckich świadczeń reparacyjnych, a w szczególności zrezygnowania z programu zniszczenia i wywiezienia niemieckich zakładów przemysłowych i zastąpienia go planem świadczeń rzeczowych przemysłu niemieckiego na konto odszkodowań wojennych. Autor kończy interesującym stwierdzeniem, że **niemcy wiążą swe nadzieje nie tylko pragnieniem wojny anglosasko-sowieckiej, lecz także liczą na rywalizację i walkę gospodarczą między Anglią a Stanami Zjednoczonymi.**

Jakie myśli ujawniają niemcy w prasie?

Niemcy umieją się doskonale przyczaić. Zjawisko to możemy obserwować od przeszło 10 miesięcy w niezwykłej — jak dotąd — skali. Przeglądając prasę niemiecką, trudno nieraz dociec, co niemcy istotnie myślą. Trudność tę powiększa fakt, że przecież jest to prasa kontrolowana. Niemniej jednak niemcy czasami świadomie przemycają pewne myśli, które ujawniają istotę postawy niemieckiej, czasami zaś przypadek pozwala wniknąć w głąb mózgów niemieckich.

Część istotnej postawy niemieckiej znajduje jednak swoje ujście w prasie. Warto się zastanowić, jakie rozważania zajmują w tej prasie najwięcej miejsca i do jakich myśli przywiązują niemcy największą wartość.

Na czoło wysuwa się przede wszystkim zagadnienie odbudowy Niemiec. Rzecz charakterystyczną, że na temat konieczności odbudowy Niemiec nie ma żadnych rozmów czy dyskusyj prasowych. Dyskusje te rozpoczynają się dopiero wtedy, gdy chodzi o zdefiniowanie, co kto rozumie pod pojęciem odbudowy. I znowu niezwykłą wymowę posiada fakt, że w odpowiedzi na to pytanie wysuwają się trzy jasno zarysowane sądy:

jeden niemiec rozumie pod pojęciem odbudowy ugruntowanie własnej egzystencji;

drugi ma na myśli odbudowę swego domu;

zdarzają się jednak tacy niemcy, którzy myślą o odbudowie swego „związku sportowego"!

Partie polityczne pragną odbudować swoją organizację, organizacje kulturalne pragną odbudować życie duchowe i t. p. Słowem każdy niemiec bez względu na to, jaką treść wiąże z pojęciem odbudowy, jednak o tej odbudowie myśli. I dla nas wystarczy, — a nawet trzeba podkreślić uwagę, — że jedną z cech współczesnego niemca jest brak rezygnacji. Jako sąsiedzi Niemiec, musimy na ten rys szczególną zwrócić uwagę.

Druga grupa zagadnień, zajmujących dużo miejsca w prasie niemieckiej, to dyskusja na temat poczucia winy i skutków klęski wojennej. Zależnie od tego, w jakiej strefie dana gazeta niemiecka wychodzi, pojawiają się w niej pewne szczególne akcenty w stosunku do tego czy innego zwycięskiego państwa sprzymierzonego. Nie to jest jednak dla nas ważne. Ważne jest to, że coraz częściej i coraz wyraźniej wyłania się pogląd, że klęska wojenna III Rzeszy jest zwykłym przypadkiem. Tworzy się już legendę. Pojawia się pojęcie „nieszczęścia narodowego". Przypisuje się sprowadzenie tego nieszczęścia raz armii amerykańskiej, raz armii sowieckiej, ale zawsze mówi się tylko o nieszczęściu. Wymownym wyrazem tych nastrojów są oświadczenia Goeringa, składane w ostatnich dniach w Norymberdze. Obliczone są one niewątpliwie na usztywnienie nastrojów niemieckich.

Te objawy przybrały już takie rozmiary, że w jednym z dzienników niemieckich pojawiło się wyraźne oświadczenie, iż prasa niemiecka nie spełnia swojej roli. Zamiast bowiem kształtować opinię w kierunku, wymaganym przez zwycięzców, a noszącym w sobie zarodki pozytywnych rozwiązań dla narodu niemieckiego na przyszłość — prasa niemiecka daje się ponosić fali biadolenia nad pechem wojennym Niemiec. Oczywiście takie oświadczenie, jakie złożył obrońca Goeringa — dr Stahmer — jest tego najlepszym wyrazem. Wszak miał on odwagę stwierdzić w swej mowie obrończej, że traktat wersalski nigdy Niemiec nie obowiązywał, że wobec tego nie może on stanowić wyjścia do oskarżenia przeciwko Niemcom. Wreszcie, jako trzecie zagadnienie, bezustannie roztrząsane przez prasę niemiecką, pojawia się sprawa dojrzałości czy też niedojrzałości Niemiec. I znowu pełno jest ubolewania, że Niemcy, naród poetów i myślicieli, traktowany jest dzisiaj jak naród niedojrzały do samodzielnego działania politycznego w Europie. Roi się tutaj przy takich okazjach od aluzyj w kierunku innych państw, zwłaszcza sąsiadujących z Niemcami. W każdym razie nie brak już takich określeń, że Niemcy czekają z tęsknotą na moment, kiedy nie będą potrzebowały stać wstydliwie w kącie.

Wystarczy uświadomić sobie te istotne myśli, zdradzane przez niemców w ich własnej prasie, ażeby wyciągnąć wnioski odnośnie przemian, zachodzących w Niemczech na przestrzeni czasu bardzo krótkiego. Trzeba sobie bowiem uświadomić, że upłynęło zaledwie 10 miesięcy od bezwarunkowej kapitulacji Niemiec. Psychika niemiecka wykazuje już dzisiaj pewne rysy niezłomności. Co będzie dalej?

Andrzej Porębski.

W kilku wierszach

Berlin. — Według doniesień z Paryża, strefę francuską w Austrii okupuje w chwili obecnej tylko 7 000 żołnierzy francuskich, podczas gdy w chwili zakończenia wojny było ich tam 12 000.

Strefy amerykańska i brytyjska okupowane są przez armie po 50 000 żołnierzy.

Hamburg. — Na dachu kościoła Steinbeck w Hamburgu nieznani sprawcy wywiesili flagę ze swastyką. Policja brytyjska była zmuszona wynająć robotnika niemieckiego celem usunięcia tej flagi.

Londyn. — Agencja Reutera donosi z Bombaju że mieszkańcy kilku miejscowości położonych w okolicach Kanpuru, głównego miasta przemysłowego północnych Indii, uciekli do dżungli w obawie przed epidemią dżumy. Dotychczas umarło od dżumy w **Kanpurze ponad 800 osób.**

Dr. ADAM KRZYŻANOWSKI, prof. U. J.

Na przednówku

Rozkład strat materialnych między poszczególne kraje, wciągnięte w wir ostatniej wojny, wypadł wielce nierównomiernie. Społeczeństwa wojujące Europy kontynentalnej ucierpiały najwięcej. Spośród nich Polska należy z pewnością do rzędu krajów wysoce zniszczonych. Stosunki ułożyły się pomyślniej w państwach zamorskich. Tam powstały nadwyżki środków żywności, w Europie natomiast wystąpiły od razu na jaw dotkliwe niedobory aprowizacyjne. Jedno i drugie polegało w znacznej mierze na zaprzestaniu dowożenia pszenicy zamorskiej. Skutkiem wybuchu wojny, poprzednio znaczny wywóz pszenicy amerykańskiej do Europy doznał natychmiast przerwy, ale jej produkcja nie mogła być od razu ograniczona w odpowiednim stosunku. Rolnicy amerykańscy rzucili na targ wewnętrzny pszenicę dawniej wywożona. Nadmiar podaży obniżył ceny. Rządy Stanów Zjednoczonych, Kanady, Argentyny, ażeby zapobiec nadmiernemu spadkowi cen, skupowały i magazynowały pszenicę. Ich władze postanowiły część tych zapasów zużyć z chwilą zakończenia wojny, na dożywianie głodującej Europy. Wychodzono z założenia, że nagromadzone zapasy wystarczają na pełne ziszczenie tych założeń. Dla przeprowadzenia tej akcji rządy państw sprzymierzonych powołały do życia międzynarodową organizację (UNRRA) i wyposażyły ją w duże fundusze. Stany Zjednoczone pokrywają mniej więcej 70 proc. jej wydatków, są zarazem głównym dostawcą towarów przez nią zakupowanych. Personel UNRRA jest w znacznej części amerykański. Państwa spłacają w zasadzie 1 proc. dochodu narodowego. UNRRA otrzymała jak dotąd, mniej więcej 1 miliard funtów angielskich.

Nasz rząd ułożył i wykonuje plan zaopatrzenia ludności w żywność w ciągu roku 1945 — 46. Przewidywał dostarczenie po cenach przydziałowych około 1.8 miliona ton żyta i pszenicy. Postanowił ściągnąć nieco ponad 1 milion ton z tytułu świadczeń rzeczowych. Resztę z innych źródeł, przy czym wstawił w rachunek kilkaset tysięcy ton, które UNRRA przyrzekła dostarczyć. Nie wykluczał, że trudności komunikacyjne mogą wywołać pewne opóźnienie dostaw, liczył jednak na niezawodne przywiezienie umówionych ilości. Z początkiem lutego zaszła nagła, całkiem nieoczekiwana zmiana niemna w sytuacji. Oświadczenie władz UNRRA, że ich ocena wielkości zapasów żywności, okazała się zbyt optymistyczna, zaskoczyło rząd i społeczeństwo polskie. W pierwszych latach wojny rządy państw amerykańskich, nagromadziły spore zapasy, które później poczęły się zmniejszać. Część ich zmarniała z powodu wadliwego magazynowania i transportowania. Produkcja spadła pod naciskiem trudności wojennych, a także dlatego, że rolnicy wstawili w swe kalkulacje prawdopodobieństwo trwałego spadku wywozu pszenicy do zubożałej Europy. Wzrosły ilości konsumowane przez coraz to liczniejsze wojska powołane pod broń. Na dobitek posucha zeszłoroczna obniżyła zbiory. Niedobór pokryto czerpaniem z zapasów.

Wedle UNRRA ilości niezbędne, celem mniej więcej normalnego wyżywienia Ameryki i Europy, są o 5 milionów ton wyższe od istniejących zapasów. Władze UNRRA powiadomiły nasz rząd, że ze względu na niedobór w tej wysokości, zachodzi ewentualność zmniejszenia dostaw do Polski i że nie wiadomo, czy UNRRA będzie mogła cośkolwiek dostarczyć w ciągu marca. Jednocześnie władze UNRRY doradziły rządowi wydanie i przeprowadzenie zarządzeń, ograniczających konsumpcję środków żywnościowych. Nasz rząd natychmiast ujawnił w dziennikach treść oświadczenia władz UNRRY i wdrożył energiczną akcję o cofnięcie restrykcji, zapowiedzianych przez UNRRA. Prezydent Bierut telegrafował do Premiera Attlee, do generalissimusa Stalina i prezydenta Trumana i kilkakrotnie w publicznych swych wystąpieniach (ostatnio z okazji wizyty Herberta Hoovera) podkreślił szczególnie wielkie zniszczenie na ziemiach polskich. Pewna część rzeczoznawców kwestionuje prawdziwość pesymistycznej oceny rozmiarów światowych zapasów. Zdaniem tej grupy rzeczoznawców zapasy te są wystarczające. Nie ich wyczerpanie, tylko wadliwa organizacja skupienia, przewozu i rozdziału zapasów, stanowi właściwe źródło europejskich niedomagań aprowizacyjnych.

Ale nawet jeśli ogólne zmniejszenie dostaw UNRRA było konieczne i uzasadnione istniejącymi zapasami, to niezrozumiały i niesprawiedliwy jest rozdział tych dostaw między poszczególne kraje europejskie. Polska, która tak wiele ucierpiała wskutek wojny, znajduje się na szarym końcu listy UNRRA. W I kwartale b. r. otrzymała Polska od UNRRY niewiele ponad 20.000 ton zboża, czyli zaledwie kilkanaście procent tej ilości, na którą liczyliśmy, według zmniejszonego już planu.

Jakkolwiek sprawa się przedstawia, pewne jest jednak, że nasz rząd będzie musiał dostosować politykę aprowizacyjną do rzeczywistego stanu zapasów, którymi dysponuje. Rząd ściągał świadczenia rzeczowe i zakupywał zboże na wolnym rynku, z myślą odsprzedaży po cenach przydziałowych, pokrywając różnicę ze specjalnego funduszu aprowizacyjnego, utworzonego przez Zarząd Przemysłu Państwowego. Wzmożenie obu tych akcji wydaje się wskazanym, oczywiście z bezspornym zastrzeżeniem nietykalności ziarna siewnego. Rząd podejmuje wszelkie kroki zdolne przezwyciężyć kryzys. Znacznych ilości zboża dostarcza Polsce Związek Radziecki.

Ujawniając wobec społeczeństwa polskiego stan faktyczny, rząd ostrzegł je zawczasu, że na przednówku może dojść do pogorszenia sytuacji aprowizacyjnej i w tym celu wydał na razie kilka rozporządzeń tyczących się przemiału zboża, ograniczenia konsumcji mięsa, tłuszczu oraz luksusowego pieczywa.

Dr. Adam Krzyżanowski prof. U. J.

STANOWISKO POLSKI W SPRAWIE UCHODŹCÓW

LONDYN, 20. 4. — Wiceprzewodniczący komitetu UNRRA dla spraw uchodźców Biniewicz przedstawił komitetowi stanowisko Polski w tych sprawach. Oświadczył on, że **głównym dążeniem Rządu Polskiego i delegacji polskiej jest powrót Polaków, przebywających poza granicami Polski, do** kraju. Niemniej jednak **Rząd Polski zdecydowany jest wziąć udział w rozważaniu problemu tych uchodźców** (zwanych „bezpaństwowcami“), **którzy nie chcą powrócić do swych krajów.** Rząd Polski uważa, że jak największa liczba uchodźców powinna powrócić do swych krajów, dodając przy tym, że **żaden z ośrodków obecnie finansujących uchodźców, nie będzie na dłuższą metę chciał utrzymywać ludzi nie pracujących.** Rząd Polski uważa, że **jedynym humanitarnym wyjściem z sytuacji byłoby otwarcie imigracji przez poszczególne kraje.**

POŻYCZKA USA DLA ZSRR BĘDZIE DYSKUTOWANA W MAJU

NEW YORK 20. 4. — Rząd USA wysłał notę do rządu ZSRR zapraszając przedstawiciela radzieckiego do komisji, którą ma obradować nad kwestią przyznania ZSRR pożyczki przez USA. Komisja ta zbierze się w przyszłym miesiącu.

Rada Bezpieczeństwa zbierze się we wtorek

Sprawa perska znowu przedmiotem obrad

LONDYN (BBC), 20. 4. — Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odbędzie się we wtorek o godz. 21-ej. Na prowizorycznym porządku dziennym tego posiedzenia **na pierwszym miejscu znajduje się sprawa perska**, która musi być załatwiona przedtem, zanim Rada przystąpi do dalszego badania sprawy rządu gen. Franco w Hiszpanii. W tej drugiej sprawie **Rada rozważać będzie wniosek delegata Australii pułk. Hudsona, proponujący powołanie specjalnej komisji, złożonej z pięciu członków, która sprawdzi rzeczywistość przedstawionych przez delegata Polski zarzutów w stosunku do rządu gen. Franco w Hiszpanii i przedłoży Radzie sprawozdanie ze swoich prac do dnia 17 maja b. r.**

Przedstawiciele Francji, Polski i Związku Radzieckiego dowodzili, że zgodnie z prawem i zasadami logiki, jeśli spór między stronami przestał istnieć, nie może on zagrażać pokojowi międzynarodowemu, a zatem nie podlega rozważaniu przez Radę. **Jeśli strony zwracają się do Rady o skreślenie sprawy z porządku obrad, to Rada winna to uczynić po przekonaniu się, że strony osiągnęły porozumienie.**

Przewodniczący komisji ekspertów dr. Saba oświadczył, że kilku członków komisji skrytykowało problem, wyrażony przez sekretarza generalnego Trygve Lie.

Dalsze obrady komisji ekspertów odroczono do przyszłego tygodnia.

CADOGAN PRZYZNAŁ JEDNAK...

LONDYN (BBC), 20. 4. — **Według wiadomości z radia londyńskiego Cadogan przyznał jednak...**

1) że na granicy hiszpańsko-francuskiej znajdują się wojska hiszpańskie, gdyż kwestionował jedynie zbyt wysoką ich liczbę, podaną we wniosku polskim. W rzeczywistości liczba ta ma być niższą.

2) że z przebywających na terenie Hiszpanii 10 czy 12.000 niemców „tylko“ 2.500 należy do sfer oficjalnych i jest agentami hitlerowskimi.

PRACE KOMISJI EKSPERTÓW RADY BEZPIECZEŃSTWA

NOWY JORK (PAP). — W związku z wycofaniem przez przedstawiciela Iranu wniosku o rozpatrzenie sprawy irańskiej, wobec dojścia do porozumienia w bezpośrednich rokowaniach zainteresowanych stron, powstało zagadnienie natury proceduralnej, które rozważa powołana w tym celu specjalna komisja ekspertów z przedstawicielem Egiptu dr. Sabą jako przewodniczącym. **Chodzi mianowicie o rozstrzygnięcie, czy w wypadku wycofania wniosku przez zainteresowane strony może pozostać on na porządku obrad, jeśli tego zażądają inni członkowie Rady, czy też ulega on automatycznemu skreśleniu, jak zalecał w memoriale sekretarz generalny ONZ Trygve Lie.**

Korespondent amerykański

o sytuacji w Grecji

NOWY JORK (PAP). — Korespondent „Baltimore Sun“ donosi, że **w Grecji panuje chaos i inflacja. Wszystkie rządy dotychczasowe nie potrafiły zaprowadzić racjonalnego podziału żywności, ani stabilizacji waluty.** Korespondent zwraca uwagę na **egoizm greckich klas posiadających,** które nic nie obchodzi, że masy głodują. W Atenach, gdzie masy z powodu niskich zarobków głodują, czarny rynek funkcjonuje stale i spekulanci ciągną olbrzymie zyski z machinacyj walutowych. Na czarnym rynku pełno jest towarów UNRRA w restauracjach ateńskich jest duży wybór win, dań wyszukanych, w tym samym czasie, gdy w wioskach parę kilometrów za miastem, **ludność dożywia się korzonkami jadalnymi.** Rząd grecki nic nie czyni w kierunku zmiany tej sytuacji. Wszystkie **protesty robotników nie osiągają żadnych skutków.**

WASZYNGTON (PAP). — Agencja United Press donosi z Aten, iż grecka partia komunistyczna wydała odezwę, **żądającą przeprowadzenia nowych wyborów i wzywającą naród do walki przeciwko powrotowi króla Jerzego.**

WYMIANA AMBASADORÓW POMIĘDZY USA I JUGOSŁAWIĄ

WASZYNGTON (PAP). — Minister spraw zagranicznych USA James Byrnes podał do wiadomości rządowi Jugosławii, że **Richard C. Paterson** został mianowany ambasadorem Stanów Zjednoczonych przy rządzie jugosłowiańskim. Rząd Jugosławii mianował swym ambasadorem w Waszyngtonie **Sawę Kosanovica.**

Delegacja polska na procesie K. H. Franka w Pradze

PRAGA, (PAP). — Na zaproszenie czechosłowackiego ministerstwa sprawiedliwości przybyła do Pragi na toczący się proces K. H. Franka delegacja prokuratorska polskiego ministerstwa sprawiedliwości w osobach: prokuratora M. Guentnera, prok. J. Sawickiego i prok. M. Siewierskiego. Delegacja wykorzystała pobyt swój również dla nawiązania stosunków z przedstawicielami sądownictwa czechosłowac. Na konferencji ministerstwa sprawiedliwości porozumieli się prawnicy polscy i czescy co do wymiany literatury prawniczej i prelegentów. Prokuratorzy nasi zostali zaproszeni do ponownego przybycia w celu wygłoszenia odczytów na wydziale prawniczym uniwersytetu praskiego.

Na urządzonej przez ministerstwo sprawiedliwości i ministerstwo informacji konferencji prasowej dziennikarze powitani przez prok. Siewierskiego jako przewodniczącego delegacji, wysłuchali referatu prokuratora Sawickiego o polskim ustawodawstwie i sądownictwie specjalnym. Prok. Sawicki wyszczególnił podobieństwa i różnice w tej dziedzinie między wymiarem sprawiedliwości obu krajów, podkreślił wzajemną pomoc, którą oba państwa już sobie oddały w sądzeniu niemieckich przestępców wojennych i odpowiedział na pytania dziennikarzy interesujących się szczególnie projektowanymi w Polsce procesami przeciwko zbrodniarzom wojennym.

SPRAWA KONSTYTUCJI FRANCUSKIEJ

LONDYN (BBC), 20. 4. — **Los projektu ustawy o ochronie IV-ej republiki francuskiej znajduje się blisko momentu rozstrzygnięcia.** Przywódca postępowych katolików Francois de Menthon oświadczył, że partia jego będzie głosowała przeciwko ustawie. Jest to jego zdaniem wynikiem niemożności uzgodnienia stanowiska partii postępowych katolików z jednej a komunistów i socjalistów z drugiej strony. Postępowi katolicy, jak wiadomo, domagają się 2-izbowego parlamentu, żądają dla Izby wyższej praw kontroli ustawodawczej nad Izbą deputowanych oraz prawa głosu przy wybieraniu prezydenta republiki.

Przypuszcza się ogólnie, **że premier Gouin nie poda się do dymisji,** którą zagroził przedtem, **w wypadku, gdy postępowi katolicy będą głosowali przeciwko ustawie.**

Jeżeli przesilenie rządowe we Francji nie nastąpi, obecny minister spraw zagranicznych Bidault będzie reprezentował Francję na konferencji sekretarzów stanu czterech mocarstw.

Franco ostrzega

przed incydentami granicznymi

LONDYN (PAP). — Ogłoszono oficjalnie, że dnia 17 b. m. ambasador brytyjski w Madrycie, sir Victor Mallet, otrzymał od rządu generała Franco memorandum, które stwierdza m. in., że w obecnej sytuacji istnieje poważne niebezpieczeństwo wywołania incydentów granicznych przez skrajne elementy hiszpańskie, znajdujące się we Francji na pograniczu hiszpańskim.

Z Waszyngtonu donoszą, iż podobna nota została wysłana przez generała Franco rządowi Stanów Zjednoczonych.

Omawiając znaczenie memorandum generała Franco, korespondent dyplomatyczny agencji Reutera podkreśla, **że rząd Wielkiej Brytanii nie udzielił jeszcze odpowiedzi, a udzielając tej odpowiedzi nie zajmie na pewno takiego stanowiska, które mogłoby być interpretowane jako poparcie jego reżimu.**

W brytyjskich kołach politycznych stwierdzają, że **memorandum osłabia znaczenie pozycji rządu generała Franco, który twierdził dotychczas, że kwestia ustroju w Hiszpanii jest sprawą wewnętrzną hiszpańską. Ogłoszenie memorandum stanowi nowy dowód, że zagadnienie hiszpańskie jest sprawą o znaczeniu międzynarodowym i że istnienie reżimu generała Franco może spowodować komplikacje międzynarodowe.**

DAR NOWEJ ZELANDII

LONDYN (BBC) 20. 4. — Przedstawiciel Nowej Zelandii na konferencję dominialną w Londynie oświadczył, że rząd nowozelandzki ofiarował Międzysojuszniczej Radzie Żywnościowej 700.000 ton pszenicy, 7.000 ton masła i 7.000 ton sera.

Z okazji Świąt Wielkanocnych, drugich w Odrodzonej Polsce, składamy serdeczne życzenia świąteczne wszystkim czytelnikom i sympatykom naszego pisma

Redakcja „Głosu Narodu“

LIKWIDACJA LIGI NARODÓW

LONDYN (BBC). — **W Genewie dnia 18 kwietnia 1945 roku została ostatecznie rozwiązana Liga Narodów. Historyczny ten fakt nastąpił po uchwaleniu rezolucji o przekazaniu wszystkich dokumentów, znajdujących się w archiwach Ligi, Organizacji Narodów Zjednoczonych.**

Prof. D. Czernomordik

Lenin a przemysł sowiecki

Napisane specjalnie dla „Głosu Narodu"

Dnia 22 kwietnia przypada 76-ta rocznica urodzin Włodzimierza Iljicza Lenina. — W związku z tym zamieszczamy poniższy artykuł.

Podczas największej zawieruchy wojny domowej i nieodłącznego od niej chaosu, kiedy większość fabryk i zakładów stała bezczynnie, a robotnicy otrzymywali po 50 gramów chleba dziennie, Lenin przedłożył władzom państwowym, uczonym i inżynierom żądanie elektryfikacji Rosji.

Utworzona przez Lenina Państwowa Komisja dla Elektryfikacji Rosji w ciągu 9-ciu miesięcy opracowała odnośny plan, przedstawiając go 8-mu Wszechrosyjskiemu Kongresowi Sowietów w grudniu 1920 roku. Plan ten, po zatwierdzeniu go przez Kongres, przeszedł do historii budownictwa radzieckiego jako plan „Goelro" (plan państwowych robót elektryfikacyjnych). Plan ten przewidywał zbudowanie w ciągu 10 — 15 lat 30-tu centralnych rejonowych stacyj elektrycznych, o łącznej mocy 1.500.000 kWh i powiększenie mocy niektórych stacyj do 250.000 kWh.

W owym czasie wojna o Rosję Sowiecką nie została jeszcze zakończona na wszystkich frontach i było wielu takich, którzy prorokowali upadek Sowietów. Nawet znany pisarz angielski Herbert Wells, sam lubujący się w marzeniach na temat przyszłości świata, po zwiedzeniu Rosji Sowieckiej w 1920 r., uważał leninowski plan elektryfikacji Rosji za utopię.

Lecz „utopia" została zrealizowana i to w daleko krótszym czasie i w dużo szerszym zakresie, niż plan przewidywał. Po 10 latach w r. 1931 moc rejonowych elektrostacyj osiągnęła 2,2 milionów kWh (co w porównaniu z r. 1913 daje różnicę 2 milionów kWh), zamiast 1,5 miliona kWh przewidzianych w planie, zatwierdzonym uchwałą Kongresu Sowietów z grudnia 1920 r.

Na początku trzeciej pięciolatki moc samych tylko centralnych elektrostacyj była 30-krotnie większa, aniżeli w r. 1913, a wyprodukowana elektroenergia 70-krotnie większa.

Marzenie Lenina zostało zrealizowane, gdyż nie było ono fantazją oderwaną od rzeczywistości a wypływało z głębokiego naukowego wniknięcia w życie gospodarcze i kierujące tym życiem prawa; z objektywnego zbadania sił ekonomiki Rosji i perspektywy dalszego rozwoju. Marzenie Lenina obejmowało nadzieje, dążenia i marzenia milionów ludzi pracy o lepszym bycie, o wyjściu ze starej rosyjskiej mgły na świetlaną drogę nowego szczęśliwego życia i pracy.

Człowiek radziecki patrzy śmiało w przyszłość a świadomość, że posiada wszystkie dane po temu, ażeby zbudować życie zupełnie niepodobne do dotychczasowego, pomnaża jego siły. Marzenie i rzeczywistość pokrywają się.

Socjalizm jest ustrojem postępowym nie tylko w politycznym, ale i technicznym znaczeniu. Bez zastosowania współczesnej techniki niemożliwością jest pewna egzystencja i rozwój socjalistycznego społeczeństwa. Bez potężnego przemysłu niemożliwa jest samodzielna egzystencja państwa i jego niezależność ekonomiczna.

„Jedyną materialną podstawą socjalizmu może być potężny przemysł maszynowy" — napominał niejednokrotnie Lenin. Myśl o stworzeniu potężnego sowieckiego przemysłu nie odstępowała Lenina przez cały czas a specjalnie w latach ostatnich jego życia.

W artykule „Lepiej mniej, lecz lepiej", opublikowanym w marcu 1923 r. Lenin pisał, że koniecznością jest „za cenę jak najskrupulatniejszej polityki gospodarczej w naszym państwie osiągnąć to, ażeby najmniejsze nawet oszczędności zabezpieczyć dla rozwoju naszego wielkiego przemysłu maszynowego, dla rozwoju elektryfikacji, dla stworzenia „Wołchowstroju" itp.".

Według obrazowego powiedzenia Lenina, Rosja Sowiecka przy zachowaniu tych warunków będzie w stanie „przesiąść się z chłopskiej chabety na konia wielkiego maszynowego przemysłu". Wielki przemysł w rękach państwa sowieckiego da pewną podstawę dla zwycięstwa socjalizmu w Rosji. Przemysł ten pomoże i chłopu do przejścia od prymitywnej techniki drobnego gospodarstwa do większej produkcji, zorganizowanej na naukowych i spółdzielczych zasadach, pomoże drobnemu, przygniecionemu troskami rolnikowi wydobyć się z nędzy i niedostatku.

Lenin nakreślił ramy socjalistycznego budownictwa a jako zadanie podstawowe wskazał uprzemysłowienie kraju, stworzenie potężnego ciężkiego przemysłu, zdolnego zapewnić zwycięstwo socjalistycznego ustroju ekonomicznego w Rosji Sowieckiej i zabezpieczyć jego trwanie przed ewentualnymi atakami z zewnątrz.

Nad grobem Lenina Stalin poprzysiągł zrealizować jego plany. Stalin rozwinął teoretyczne ramy konieczności uprzemysłowienia kraju, nadał mu tempo, szczególnie w zakresie paliwa, metali, budowy maszyn i nakreślił olbrzymi konkretny plan działania. Stalin był kontynuatorem dzieła Lenina po jego śmierci w równym stopniu, jak był niezmiennie wiernym współbojownikiem Wodza za jego życia.

Pięciolatki Stalina przekształciły ZSRR w przodujący pod względem przemysłu kraj, który potrafił oprzeć się zbrojnej agresji faszyzmu niemieckiego.

Podczas ostatniej wojny, toczonej w obronie ojczystej ziemi z faszyzmem niemieckim, przemysł sowiecki wykazał swoją moc techniczną, swoją siłę organizacyjną, swoją zdolność produkcyjną. W ciężkich warunkach, kiedy operacje wojenne rozwijały się na ogromnym obszarze terytorium radzieckiego, nieprzerwanie trwało budownictwo przemysłowe, nie ustawało zasilanie baz przemysłowych ZSRR. Na Uralu, w Syberii, w średniej Azji wybudowano w czasie wojny nowe metalurgiczne zakłady, wielke piece hutnicze, koksownie, olbrzymie nowe elektrownie, warsztaty reparacyjne, setki nowych szybów w starych i nowych kopalniach.

Przemysł sowiecki pomyślany przez Lenina a zrealizowany przez Stalina zwyciężył nad germańską polityką faszystowską.

„Daily Worker" o badaniach nad energią atomową w Hiszpanii

LONDYN (PAP). — Korespondent paryski dziennika „Daily Worker" Derek Kartun podaje ciekawe szczegóły o hiszpańskiej stacji badań nad energią atomową. Stacja ta obsługiwana jest przez uczonych niemieckich i znajduje się w miasteczku Portugalete, w odległości 10 kilometrów na południe od Bilbao. Kartun twierdzi, iż fabryka jest położona na skalistym i prawie niedostępnym wzgórzu i jest strzeżona dniem i nocą przez specjalną straż, której większość członków mówi między sobą po niemiecku.

Kartun pisze dalej, iż nikt nie może się zbliżać do terenu fabrycznego, zaś robotnicy śpią i spożywają posiłki w budynku fabrycznym, Samochody ciężarowe przyjeżdżają i wyjeżdżają codziennie z tajemniczej fabryki, przy czym oprócz kierowców na każdym z nich znajdują się silnie uzbrojeni strażnicy. Samochody te nigdy nie zatrzymują się w Portugalete tak, że nie można ustalić, z czego składa się ich ładunek. W odległości około 40 kilometrów od fabryki znajduje się niewielki port Solario, który był tajną bazą zaopatrzeniową dla niemieckich łodzi podwodnych podczas wojny. Port Solario jest prawdopodobnie portem zaopatrzeniowym tajnej fabryki hiszpańsko-niemieckiej.

GENERAŁ FRANCO ZAKUPUJE DEMOBIL AMERYKAŃSKI

PARYŻ (SAP) Z Oranu (Algier) donoszą iż przybyła tam delegacja faszystowskiego rządu hiszpańskiego, celem przeprowadzenia rozmów w sprawie zakupu demobilu amerykańskiego wartości 2.200 milionów franków.

Związek robotników portowych w Oranie powziął rezolucję, odmawiającą załadowania demobilu amerykańskiego na okręty frankistowskie.

DEMONSTRACJE PRZECIWKO RZĄDOWI GENERAŁA FRANCO

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Kopenhagi, iż stutysięczne tłumy manifestowały w parku Felled, żądając zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem generała Franco. Przemawiając do zgromadzonych znany pisarz duński Andersen Nexö oświadczył, że Dania, która tyle wycierpiała przez okupację niemiecką, nie może przypatrywać się spokojnie terrorowi faszystowskiemu w Hiszpanii. Utrzymywanie stosunków dyplomatycznych i handlowych z rządem madryckim wzmacnia faszyzm i reakcję. Na zebraniu studentów uniwersytetu kopenhaskiego przyjęto rezolucję stwierdzającą, iż faszyzm, który pogrążył świat cały w nieszczęściu, wciąż jeszcze panuje niepodzielnie w Hiszpanii.

Utrzymywanie stosunków dyplomatycznych z państwem, które nie uznaje prawa narodu do wolności, jest niegodne państwa demokratycznego, jakim jest Dania. Studenci domagają się od rządu i parlamentu zerwania wszelkich stosunków z rządem generała Franco.

INTERPELACJA W PARLAMENCIE FIŃSKIM

MOSKWA. (PAP). — Agencja Tass donosi o interpelacji 44 posłów do parlamentu fińskiego w sprawie stanowiska rządu odnośnie problemu hiszpańskiego. W interpelacji podkreśla się, że rząd gen. Franco doszedł do władzy gwałtem i terrorem. Powołując się na odpowiednie postanowienia konstytucji posłowie wnoszący interpelację zwracają się do rządu z następującym zapytaniem: Czy rząd fiński przedsięwziął już kroki dla dania wyrazu polityce w sprawie Hiszpanii, w taki sposób, aby wyraźniej niż dotychczas zamanifestować przeciw faszystowskiej reakcji i odpowiadać potrzebom i ustrojowi Finlandii. W interpelacji podkreśla się, że rząd dotychczas nie udzielił odpowiedzi na podobne pytanie postawione jeszcze w lutym r. b.

PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI USTAWY O OBOWIĄZKOWEJ SŁUŻBIE WOJSKOWEJ W USA

WASZYNGTON (PAP). — Izba Reprezentantów USA uchwaliła wniosek o przedłużeniu na 9 miesięcy ważności ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej, która wygasa 15 maja. Uchwalono równocześnie, iż nowy rocznik będzie powołany do służby po 15 października oraz podwyższono minimum wieku dla poborowych od 18 do 20 lat.

NOWY JORK (PAP). — Agencja Associated Press donosi, że kongres związków przemysłowych wysłał na ręce przewodniczącego Izby Reprezentantów Rabera, przywódcy frakcji demokratycznej Izby Reprezentantów Mac Cormana i przywódcy republikanów Martina protest przeciwko przedłużeniu ważności ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej. Kongres twierdzi, że Stany Zjednoczone mogą posiadać dostateczną ilość sił zbrojnych przy zaciągu ochotniczym, jeżeli armia lądowa i marynarka wojenna usuną ze swych szeregów stosowane dotychczas różnice klasowe i rasowe oraz zmniejszą niepotrzebnie rozbudowane sztaby.

Demonstracje przeciwko Gandhiemu

LONDYN, (PAP). — Korespondent Reutera donosi z Bombaju, że w dzielnicy zamieszkałej przez pariasów, gdzie Gandhi miał zamiar zatrzymać się podczas swej krótkiej wizyty w Bombaju w drodze do Delhi, doszło do burzliwych demonstracji. Kilkuset pariasów zwolenników dr Bhimrao Ambedeker, przywódcy federacji pariasów, obrzucało kamieniami i usiłowało podpalić wille przygotowane na przyjęcie Gandhiego. Dla utrzymania porządku została wezwana policja. Zajście to jest bardzo znamienne i obrazuje nowy rozłam w polityce indyjskiej. W Indiach jest około 50 milionów pariasów pozbawionych wszelkich praw politycznych. W niektórych okolicach Indyj nie wolno im chodzić pewnymi ulicami i czerpać wody z publicznych studzien. Są pewne szkoły, gdzie dzieciom pariasów wstęp jest wzbroniony, mogą one siedzieć tylko za drzwiami, niewiele więc korzystają z nauki. Przywódcą, który żąda praw politycznych dla tych ludzi jest dr Ambodeker, stojący na czele federacji pariasów. On i jego zwolennicy nie uznają Gandhiego.

KONGRES WŁOSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

RZYM. (PAP). — Z głosowania nad rezolucjami zgłoszonymi na kongresie włoskiej partii socjalistycznej we Florencji wynika jasno, że zaznaczył się wyraźnie podział zwolenników i przeciwników polityki przywódcy partii Piotra Nenni, który występował przeciwko współpracy z komunistami. Rezolucja zgłoszona przez Nenniego otrzymała 338.000 głosów, podczas gdy rezolucja Ignazie Silone redaktora centralnego organu partyjnego „Avanti" uzyskała 300.000 głosów.

Basia

Przedruk opowiadania Stefana Gazła ze zbiorku „Z morza i portów", wyd. w r. 1942 w Londynie.

Poznałem ją gdy po urlopie przeniesiono mnie na zastępstwo na inny statek, który wrócił z podróży do Afryki Zachodniej i miał znów tam płynąć. Rozkładając swe ruchomości w kabinie, słyszałem dolatujące ciągle z pokładu jakieś śmiechy, piski i krzyk, odgłosy wesołej zabawy. Spytałem stewarda, co to jest; odpowiedział, że to załoga bawi się z Basią. Wyszedłem aby ją zobaczyć.

Na trzecim luku zobaczyłem kilku oficerów, bosmana i dwóch marynarzy; siedzieli półkolem, a w środku Basia.

Oczy zielone, brwi ciemne, prawie czarne, bardzo długie, pierś szeroka, w talii cienka, i długie, długie nogi. Wiek nie do określenia — rasa również. W jednej ręce trzymała śliwkę, drugą drapała się po nodze, jednocześnie „robiąc oko" do bosmana. Zobaczywszy mnie, nową obcą twarz, pisnęła, przestała się drapać i, nie rzucając śliwki, skoczyła na bum. Stamtąd zrobiła parę śmiesznych grymasów, rzuciła we mnie śliwką i zaczęła się gwałtownie śmiać, wyraźnie ze mnie, a za nią reszta. Trzymając się za brzuch, przechylała się w tył z piskliwym śmiechem i by nie było wątpliwości, że to ja jestem przedmiotem wesołości — wskazywała na mnie ręką.

Czułem się nieswojo, nie wiedząc czy to naigrywanie się ze mnie przypisać wrodzonej jej złośliwości, złemu wychowaniu, czy po prostu chęci naśladowania innych.

Naśmiawszy się do syta, podniosła jedną brew pytająco „kto zacz"?, drugą zmarszczyła z wyrazem „znamy się na takich", odwróciła się obojętnie i zeskoczyła na luk obok drugiego oficera, spokojnie szukając czegoś w jego kieszeniach, udając, że wcale jej nie obchodzę i że absolutnie nie ma zamiaru ze mną się poznać.

Tak potraktowany, cóż miałem robić? Usiadłem koło bosmana i zacząłem wypytywać go o Basię.

Otóż parę tygodni temu, gdy stali na kotwicy na rzece Bandama na wybrzeżu Kości Słoniowej wieczorem w czasie kolacji wpadł do messy kucharz wołając, że z prądem płynie Basia (oczywiście, nie nazywała się jeszcze Basią, imię to dano jej dopiero później) i że trzeba ją ratować. Na szczęście, motorówka była pod burtą, motor od razu zaskoczył i łódź, zakreśliwszy koło, skacząc po fali, sunęła z prądem w kierunku wskazanym z rufy przez marynarza. — Prąd był bardzo silny, przy odpływie dochodził do siedmiu mil na godzinę, a wiatr choć nie bardzo mocny, lecz o przeciwnym niż prąd kierunku, wzbudził fale, która powodowała, że nie mogli nigdzie dojrzeć Basi. Zrobili kilka ósemek, odpłynęli daleko od statku i już mieli wracać, gdy zobaczyli tuż przed dziobem jej głowę, przykrywaną raz po raz falą. Zatrzymać łodzi nie mogli — bosman wychylił się, poderwał Baśkę i wciągnął na burtę. Leżała półżywa na dnie łodzi, krztusząc się i wymiotując wodą. — Trzęsła się przy tym jeszcze ze strachu po topieli, a może przed nieznanymi jej ludźmi. Przywieziono ją z triumfem na statek i tu zaopiekował się nią kucharz. Uścielił dla niej w kuchni posłanie z worków, dał słodkiego skondensowanego mleka, które jej bardzo przypadło do gustu i znosił stale z prowiantury banany, pomarańcze, mango i inne przysmaki.

Baśka szybko wyzdrowiała. Do innych odnosiła się jeszcze z rezerwą, lecz z kucharzem żyła w wielkiej przyjaźni. Uszył jej czerwony kubraczek, z którego była niezwykle dumna i tylko w złości szarpała za poły, wskutek tego były stale wyświechtane. Kubraczek bardzo się przydał gdy przybyli do Anglii, gdzie mimo lata było znacznie chłodniej niż w jej ojczystej Afryce. Z początku miała katar, kichała co parę minut, lecz przeszło jej to po przymusowym zaaplikowaniu chininy. Gdy przybyłem na statek, była już jak dawniej wesoła, złośliwa, wyzyskując każdą okazję, by komuś dokuczyć.

Po jeszcze paru dniach postoju, wyszliśmy w morze, płynąc konwojem na południe. Z każdym dniem było cieplej i z każdym dniem Basia była weselsza, coraz to nowe złośliwości robiąc wszystkim na statku. Było ciepło, więc drzwi kabin były otwarte — przyczyna wielu Basinych kawałów. Bywało, że wejdzie do kabiny, przejrzy się w lustrze, zrobi parę grymasów do swego odbicia, po czym robi generalny przegląd wszystkiego, co znajdzie na biurku, na półkach czy w szafie. Nie byłoby w tym nic strasznego, gdyby kładła wszystko na swoje miejsce. Lecz ona raporty z podróży wrzucała do kosza, notatki — do umywalni, listy od płci pięknej zanosiła do innej kabiny; z czego wybuchały sceny zazdrości, dopóki Basi na tym nie przyłapano.

Nie znosiła fotografij i dopadłszy jakiejś dopóty tłukła ramką, aż się szkło rozbiło. Wtedy wyciągała fotografię i z sadystycznym wyrazem na twarzy rozdzierała na kawałki i rozsypywała po kabinie. Widziałem to wszystko, podstawiwszy jej raz umyślnie wyciętą z ilustracji gwiazdę filmową.

Na pokładzie łodziowym, za skrzynią z akumulatorami zrobiła sobie magazyn rzeczy ukradzionych załodze statku. Tam można było znaleźć wieczne pióro, które zginęło parę dni temu z kabiny, spinki do koszuli, maszynkę do golenia, szczotki do zębów, łuski karabinowe i wszystkie gatunki herbatników. Doskonale zdawała sobie sprawę, że branie tych rzeczy jest przestępstwem i zawsze parę dni omijała kabinę, z której coś zabrała, a gdy rozwścieczony właściciel szukał jej po pokładzie, by jej sprawić lanie — uciekała na maszt i stamtąd w najbezczelniejszy sposób przedrzeźniała go, zrzucając mu na głowę orzeszki i t. p.

Pomimo to była bardzo lubiana przez wszystkich. Każdy miał dla niej kawałek ciasta, jakieś owoce z deseru lub kawałek czekolady, a gdy oparzyła się w maszynowni — pielęgnowaliśmy ją jak przyjaciela.

Mieliśmy również na statku psa, takiego sobie mieszańca wszystkich ras. Był on niewolnikiem Basi i objektem, na którym najczęściej wyładowywała złość. Jeździła na nim na oklep, szarpała za uszy, goniła po pokładzie, a jeżeli sama dostała w skó-

Włożyliśmy największy wkład w budowę nowej Polski

Z drugiej Konferencji Wojewódzkiej P.P.R.

Jak już podaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, w dn. 13 i 14 b. m. odbyła się II Konferencja Woj. P. P. R. w Kielcach. Obradom przewodniczył tow. Zientarski-Janikowski. W imieniu Rządu przemawiał wojewoda kielecki Wiślicz-Iwańczyk, w imieniu P. P. S. — wicewojewoda Urbanowicz, w imieniu S. L. — ppłk. Ozga-Michalski, a w imieniu S. D. — dr. Winiarski.

Mówcy z P. P. S., S. L. i S. D. imieniem swoich stronnictw podkreślili łączność ich partyj z Polską Partią Robotniczą.

Z kolei przemawiał członek K. C. P. P. R. tow. Mazur. Jak stwierdzili to nasi sojusznicy — zaczął mówca — **jesteśmy młodą partią, tym niemniej włożyliśmy największy wkład w budowę i organizację Państwa Polskiego.** Mimo woli pytamy się, skąd mamy tyle doświadczenia, ofiarności, zdolności, przewidywania. Płynie to stąd, że za nami są długie lata ruchu rewolucyjnego, że w naszych szeregach pracują ludzie, którzy dziesiątki lat poświęcili walce, że nasze kadry nabierały doświadczenia w konspiracji.

Z dzisiejszą rzeczywistością nie chcą pogodzić się wywłaszczeni kapitaliści, czy ziemianie, oni wypowiedzieli nam zaciętą walkę. Ale my nie jesteśmy odosobnieni. Z nami współdziała demokracja szeregu krajów, ZSRR czy państw anglosaskich, gdzie również toczy się walka z reakcją. Przeciwko nam występują tylko Niemcy oraz wielkie kapitalistyczne koncerny z Churchillem na czele, przyjacielem Mikołajczyka.

W Anglii reakcja imperialna straciła swe wpływy w masach, Churchill nie posiada zaufania narodu angielskiego. Jako bankrut szuka sił w awanturach wojennych. Jest gotów nawet oprzeć się o Niemcy, które w zaognieniu się międzynarodowych sporów widzą swój jedyny ratunek.

Dla każdego Polaka jasne powinno być, **że my, najbliżsi sąsiedzi Niemiec, powinniśmy być najbardziej czujni na niebezpieczeństwo, grożące nam z ich strony.** Ale tego niebezpieczeństwa nie chcą widzieć „patrioci" polscy z Andersem na czele. — Państwo brytyjskie, które wykorzystywało setki milionów obywateli kolonialnych, wali się w gruzy, tak, że śmiało można powiedzieć, iż Wielka Brytania nie wyszła z wojny zwycięsko.

Największe sukcesy odniósł ZSRR. Dziś jest otoczony przyjaznymi narodami, jego autorytet wzrósł, a na szeroką skalę zakrojona odbudowa kraju szybko postępuje naprzód.

Ameryka wyszła z wojny zwycięsko pod względem gospodarczym, Anglia natomiast została zrujnowana. Wkłady zagraniczne spadły o 2 miliardy, a długi wzrosły do trzech, eksport spadł do ⅓, a bilans wymaga zwiększenia o 150%. Rynki Australii czy Kanady zostały stracone na rzecz Ameryki, a ruch kolonialny i bezrobocie zagrażają Anglii jako wielkiemu mocarstwu. Szuka więc ratunku w dyplomatycznych posunięciach. Bevin kwestionował prawo Polski do Gdańska i próbował zmontować blok zachodni. Churchill w blok ten nie wierzy, gotów natomiast jest poddać się Ameryce, ale Anglia propozycję tę odrzuca, a jej masy demokratyczne wołają: **nie chcemy umierać za Churchilla!** Od wypowiedzi zresztą Churchilla zarówno rząd amerykański, jak angielski, całkiem się odgrodziły.

Miliony ludzi stoi na straży pokoju

Niebezpieczna jest dla nas dążność do odbudowy Niemiec, toteż stale musimy pamiętać o tym, że niebezpieczeństwo niemieckie wciąż istnieje.

Gdy Bevin zakwestionował prawa Polski do Gdańska, zapytano Mikołajczyka, czy by oficjalnie nie odgrodził się od propozycji angielskiego ministra. Mikołajczyk wszakże odpowiedział, że nie wszystko można kwestionować. Kierownictwo P. S. L. gra skomplikowaną grę. Jego cała polityka to manewrowanie. Na zewnątrz i na wewnątrz, w nastawieniach. Dla uzyskania siły pragnie nowej wojny, nie rozumiejąc, że gdyby ona wybuchła, naród polski przestałby istnieć.

Miliony ludzi — jak to powiedział generalissimus Stalin — **stoi na straży pokoju. Miliony ludzi tego pokoju pragnie.**

My możemy powiedzieć masom robotniczym i chłopskim: **Bądźcie spokojni! Wojny nie będzie!** Wszelka plotka o wojnie to pogłoska na rzecz Niemiec, one tylko jedyne mają interes w tym, abyśmy się nie zagospodarowali na ziemiach zachodnich, aby naród polski skompromitował się. — **Jedynie zdrajca narodu polskiego może pragnąć nowej wojny i bić brawo Churchillowi.**

P. S. L. prowadzi politykę dwulicową. Z jednej strony Mikołajczyk oświadcza, że całkowicie zgadza się z polityką Rządu, z drugiej prowadzi szeroką kampanię przeciw Rządowi. Od jakiejkolwiek łączności z bandami leśnymi odżegnuje się, ale raz po raz są przychwytywani działacze PSL, którzy okazują się kierownikami poszczególnych oddziałów.

Ta polityka manewrowa jest stosowana po to, aby przekreślić wszystkie zdobycze Polskiej Demokracji.

Jak okazało się, po wygwizdaniu Mikołajczyka przez salę podczas obrad, po rewizjach przeprowadzonych w lokalu PSL, nikt nie interweniował za nim. Mikołajczyk gubi się, nie wie, jakie ma zająć w różnych sprawach stanowisko, na przykład w kwestii przeprowadzenia referendum ludowego. To niezdecydowanie wpływa na to, że traci zaufanie w masach i wpływy.

Referendum ludowe jest konieczne

Dla oczyszczenia atmosfery, dla zaprotestowania przeciw plotce, że naród polski nie popiera polityki Rządu Jedności Narodowej — konieczne jest referendum. Zrozumiało to dobrze Stronnictwo Pracy, które manewrowało dotychczas w ogonie PSL i pozytywnie ustosunkowało się do pytań referendum.

Występowanie przeciw niemu to kompromitacja wobec narodu polskiego.

PSL usiłuje rozbić blok czterech stronnictw demokratycznych, zwłaszcza pragnie wbić klin między P. P. R. a P. P. S. Ale tego nie osiągnie. Klasa robotnicza w przyszłych wyborach zadecyduje o dalszym postępie demokracji. Chłopstwo pójdzie za klasą robotniczą. A to gwarantuje osiągnięcie zwycięstwa w wyborach.

Ostatnio w Katowicach demonstrowało 60.000 — 70.000 robotników w odpowiedzi na demonstrację PSL. Imponująca jest liczba demonstrujących i ich psychiczna postawa. Robotnik wyczuł, że zbliża się niebezpieczeństwo i od razu wystąpił zwartą masą. To jest gwarancją naszej siły.

PSL skrzętnie notuje wszelkie wypadki, które mogłyby wnieść rozdźwięk między P. P. R. a P. P. S. Rozdźwięku tego nie ma. Jeśli wszakże Mikołajczykowi chodzi o to, aby był, to my powinniśmy przede wszystkim starać się o zacieśnianie więzów naszych dwóch robotniczych partyj.

Jednolity front PPR i PPS gwarancją zwycięstwa

Tylko jednolity front P. P. R. i P. P. S. a na terenie wsi z S. L., gwarantuje osiągnięcie przez demokrację pełnego zwycięstwa.

My budujemy Polskę nie dla poszczególnych partyj, ale dla całego narodu. Nie szukamy taniej popularności, nie zasklepiamy się w partyjnym sklepiku, — przed nami stale stoją przed oczyma interesy całego narodu.

Z kolei zabrał głos I sekretarz P. P. R. w woj. kieleckim tow. Kalinowski. Mówca złożył sprawozdanie z pracy za okres od 20 maja 1945 roku, to jest od I zjazdu, do chwili obecnej.

W czasie 11 minionych miesięcy — mówił — jakże wiele dokonaliśmy. Zorganizowaliśmy administrację, wzięliśmy udział w akcji siewnej, zabezpieczyliśmy i uruchomiliśmy szkolnictwo i dalej realizowaliśmy reformę rolną.

Nasz wielki i średni przemysł jest obecnie upaństwowiony. Pracuje przede wszystkim dla potrzeb ludności.

W pierwszym momencie po wyzwoleniu mobilizowaliśmy ludzi do pracy. Zagadnienie ich było zawsze i jest obecnie niesłychanie ważne. Problem przemysłu wymaga jak najaktywniejszej pracy. Zagadnienie uspołecznienia i uświadomienia pracujących odgrywa ogromną rolę. Potrzeba uświadomionych robotników, a również i inteligencji technicznej, przekonanej o konieczności czynionej pracy i ofiarnej.

Razem z masami przeprowadziliśmy reformę rolną. Ale jeżeli rok temu najważniejsze było dla nas zagadnienie obsiania ziemi, dziś na pierwszy plan wysuwa się sprawa uratowania pogłowia bydła, zwiększenia wydajności płodów rolnych, przeprowadzenia elektryfikacji wsi.

Cechuje dzisiejszą wieś polską rozmach pracy. Powstają dziesiątki spółdzielni, tworzy się setki kół gospodyń i t. d.

Ważne jest również kształcenie młodzieży, umożliwienie jej zdobycia cenzusów, rozbudowanie szkolnictwa powszechnego i zawodowego.

W woj. kieleckim na 273.000 dzieci 240.000 uczęszcza do szkół. W 1939 r. było 39 gimnazjów, z tego Kielce, Radom i Częstochowa posiadały 21, a inne miejscowości w województwie 17, obecnie istnieje 84 gimnazjów, Kielce, Radom i Częstochowa mają 29, a inne miejscowości 54.

Dane te najlepiej świadczą o tym, że kroczymy drogą szerzenia oświaty wśród mas ludowych i że pracę swą spełniamy dobrze.

Przez miniony rok zahartowaliśmy się w walce. Dziś lepiej widzimy różne procesy jak dawniej, śmielej i prościej współpracujemy z naszymi sojusznikami. Współpraca z nimi jest dla nas konieczna. Dzięki zacieśnianiu się jej, zwłaszcza z P. P. S., kurczy się wpływ P. S. L.

Że tak jest najlepiej o tym świadczy fakt, że we włoszczowskim po 20 — 30 chłopów oddaje legitymacje P. S. L., w całym zaś województwie coraz mocniej chłopi potępiają jego działalność.

W dalszym ciągu obrad przemówienie organizacyjne wygłosił II sekretarz PPR w woj. kieleckim tow. Kozłowski.

Mówca zobrazował osiągnięcia P. P. R. w ciągu roku, podkreślił rozmach mas w dziele odbudowy, zwłaszcza wszakże zwrócił uwagę na rozwój Związku Samorządowego i wzrost Samopomocy Chłopskiej.

Konieczność gospodarki planowej

Następnie wywiązała się dyskusja. Między innymi inż. Słoń omówił konieczność zaprowadzenia w Polsce gospodarki planowej. Należy stanąć frontem do przemysłu: 1) rozpatrzyć sprawy szkolnictwa przemysłowego, 2) postawić inwestycje przemysłowe na pierwszym miejscu, 3) zrewidować już opracowany plan, 4) szybciej przeprowadzać reformy społeczne i wzbudzać żywsze zainteresowanie zagadnieniami robotniczymi, 5) dążyć do unifikacji praw robotniczych.

„Nie możemy dzielić ludności na klasy uprzywilejowane i nie. Robotnicze ubezpieczenia społeczne muszą być uregulowane."

Wśród szeregu mówców zabierających głos, z Częstochowy m. in. przemawiali: tow. Iwecki, Kropidło, Ociepa, Różański, który poruszył sprawę spółdzielczości i tow. Jani, która zainterpelowała w sprawie pominięcia Miejskiej Orkiestry Symfonicznej w Częstochowie przy rozdziale subsydiów ministerialnych.

Po wybraniu nowych władz wojewódzkich Polskiej Partii Robotniczej Konferencja została zamknięta.

Dzieci z Kielecczyzny na wypoczynku

W przejeździe do Czarnkowa, Leszna i innych miejscowości województwa poznańskiego grupa 76 dzieci z najbardziej zniszczonych powiatów Kielecczyzny zatrzymała się również w Poznaniu. Została tu zaopatrzona w odzież, wykąpana, nakarmiona i otoczona opieką lekarską.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych wyasygnowała na pomoc dla dzieci kwotę 2,000 zł. Dzieci zostały w dwa dni później przewiezione do miejsc pobytu autami, dostarczonymi przez DOW — Poznań.

Zboże na zasiewy w Kieleckim

Ministerstwo Rolnictwa zwolniło na przeprowadzenie akcji siewnej w woj. kieleckim 25,150 m. owsa i 11 tys. m. jęczmienia. Zboże to przeznaczone jest przede wszystkim na potrzeby powiatów zniszczonych. Zwolniona ilość nie zaspakaja potrzeb terenu. Oczekiwana jest pomoc w ziarnie województw poznańskiego i lubelskiego.

---

rę za jakąś psotę — natychmiast go szukała i tak szarpała, że biedny psiak nie wiedział gdzie się schować.

Minęliśmy już Azory i podchodziliśmy pod wyspy Kanaryjskie, gdy przyszedł sztorm. Szkwał za szkwałem przechodził z tropikalną ulewą tak silną, że nie widać było statków w sąsiedniej kolumnie. Tej nocy zgubiliśmy konwój i gdy przyszedł ranek, a z nim pogoda, bo tam sztormy są krótkotrwałe, płynęliśmy samotni. Wokół na całym horyzoncie żadnego śladu innych statków z konwoju, żaden nawet dymek nie snuł się po linii, gdzie morze styka się z niebem. Martwa fala kołysała jeszcze trochę statkiem, lecz koło południa zupełnie się uspokoiło. Słońce piekło, mewy leniwie latały nad statkiem a na fali, jaka powstawała za rufą statku, skakały wygięte w łuk delfiny.

Basia, która w czasie sztormu zamknięta była w kabinie, bo by ją fala zmyła, teraz szalała po pokładzie. Nagromadziwszy pestek po suszonych śliwkach, usiadła na „skylight'cie" na kuchnią i rzucała je do garnczków, w których gotował się obiad. Przepędzona stamtąd, pobiegła na mostek i niezauważona zabawiała się naciskaniem guzika zapalającego czerwone światełko, tym samym uruchamiając dzwonki alarmowe. Złapał ją wachtowy oficer, przetrzepał skórę, a gdy puścił — prysnęła jak do startu i już za chwilę z rufy dolatywało skomlenie okładanego przez nią psa.

Panicznie bała się ciemności. Gdy nadchodził wieczór, pokorniała, umizgała się kolejno do wszystkich, siadywała obok, gładząc po ręce, w nadziei, że się ją weźmie na noc do kabiny. Tam kładła się wygodnie na kanapce i ziewnąwszy parę razy usypiała, grymasem oburzenia witając marynarza przychodzącego budzić w nocy na wachtę.

Szósty dzień płynęliśmy sami, nie spotykając żadnego statku. Pogoda była świetna, bez wiatru, powierzchnia morza zupełnie gładka. Od wczoraj dopiero, gdy zbliżyliśmy się do lądu, lustro wody, przecięła czasami trójkątna płetwa rekina, idącego „równoległym kursem". Próbowaliśmy go złowić, założywszy kawał mięsa na ad hoc zrobiony hak, lecz nie podszedł bliżej. — Straszył go plusk śruby okrętowej w wodzie, my zaś nie chcieliśmy strzelać do niego z karabinu, bo skutek na taką odległość nigdy nie wiadomy.

Około południa zmieniliśmy kurs licząc, że nazajutrz wieczorem wejdziemy do portu i nikt nie przypuszczał, że będziemy tam, lecz w tydzień później i... na wiosłach.

Jedliśmy w kilku podwieczorek; pamiętam, że właśnie smarowałem dżemem chleb, gdy statkiem szarpnął potężny wybuch. — Szklanki, talerze z brzękiem spadły ze stołu, drzwi do messy wypadły z ram, poczułem dziwny swąd i usłyszałem syk pary w maszynowni. Ktoś krzyknął: „Stuknęli nas!" i dopiero wtedy wypadliśmy na korytarz. Pamiętam, że biegnąc na radiostację, zderzyłem się z kimś lecącym w przeciwnym kierunku i to było moje najcięższe obrażenie wyniesione z wypadku, nie licząc skurczonego żołądka po 6-ciu dniach sucharowo-wodnej diety w szalupie ratunkowej.

W nadajniku głównym lampy rozsypały się w proszek, lecz pomocniczy działał. — Nadałem kilkakrotnie depeszę i czekając na potwierdzenie, jedną ręką kręciłem kondensator, a drugą wdziewałem pas ratunkowy.

Usłyszeli! Czując jak statek kładzie się na burtę, dodałem jeszcze: „Statek tonie — schodzimy do szalup", porwałem torbę, w której miałem dokumenty i wybiegłem na pokład. Tu zobaczyłem kapitana: wydawał jakieś rozkazy. Statek w oczach kładł się na lewą burtę — pobiegłem na pokład łodziowy — szalupa była już na wodzie, ostatni schodzili do niej, a po talii zjeżdżała do łodzi Basia. Gdy schodziłem, pas ratunkowy zaczepiał o stopnie sztorm-trapu i wiem, że kląłem brzydko, z tego powodu. Ostatni zszedł kapitan, już gdy burta wisiała ukośnie nad nami. Odbiliśmy.

Gdy oddaliliśmy się o jakieś dwieście, trzysta metrów, statek leżał już zupełnie na burcie. W chwilę później drgnął, rufa wyszła z wody, ster i śruba zawisły na moment nad powierzchnią — i statek lekko zsunął się w głębię.

W szalupie było strasznie ciasno. Brak tylko czterech ludzi, oficera-mechanika i trzech palaczy — zginęli od wybuchu w maszynowni, gdzie ugodziła torpeda lub ugotowali się w parze ulatniającej się z poprzerywanych przewodów parowych. — Siedzieliśmy na dnie, na burtach, byle tylko dać trochę miejsca wioślarzom. Basia skuliła się na kolanach kucharza.

Jak to się stało — nie wiadomo. Dość, że bosman, czy chcąc wygodnie usiąść, czy też trącony ramieniem wiosła, wpadł do wody. W tej chwili o jakieś dwadzieścia metrów za nim gładką powierzchnię morza przebił trójkątny kształt płetwy, sunąc w jego kierunku.

Ktoś krzyknął — bosman obejrzał się, zobaczył i gwałtownymi ruchami począł płynąć ku łodzi. Lecz pas ratunkowy przeszkadzał mu w ruchach i mimo że do przebycia miał tylko parę metrów — wiedzieliśmy, że nie dopłynie, że przecięty wpół straszliwie uzębioną paszczą, wciągnięty zostanie w dół, a na powierzchni zostanie po nim tylko rdzawa plama.

Siedziałem w rufowej części łodzi, tuż obok kucharza i widziałem — widzieliśmy wszyscy, jak chwyciwszy ręką przytuloną do niego Basię, oderwał ją, uniósł do góry i rzucił w te trzy, może cztery metry wody, jakie dzieliły płetwę od bosmana.

W wodzie się zakotłowało, Basia znikła, płetwa również.

Bosmana wyciągnięto.

Kucharz patrzał w miejsce, gdzie zniknęła Basia i płakał. Myśmy zapomnieli o własnym losie, myśląc o Basi, która wyratowana kiedyś przez bosmana z topieli, dziś oddała za niego życie. Basia — nie wiadomo jakiej rasy małpiątko z wybrzeża Kości Słoniowej.

W ciągu następnych sześciu dni przebyliśmy na wiosłach a trochę na żaglu sto kilkanaście mil, lądując na wybrzeżu Liberii; każdy lżejszy o kilkanaście funtów, z nieprawdopodobnym apetytem i pragnieniem, z przepaloną od słońca skórą.

Lecz nie było z nami Basi.

Na Złotem Wybrzeżu, w grudniu 1941 r.

Ludowcy w pow. częstochowskim radzą

Dnia 14 kwietnia 1946 r. w lokalu Zarządu Pow. Stron. Ludowego w Częstochowie odbyła się konferencja działaczy i sympatyków Str. Ludowego zwołana z inicjatywy instr. Wojew. Str. Lud. ob. Kalety Piotra i prezesa Zarządu por. ob. St. R··asa.

W konferencji wzięło udział przeszło 80 działaczy i sympatyków Str. Lud. z 14 gmin powiatu — członków nauczycielstwa, Samopomocy Chłopskiej, ·łodzieży „Wici“, rad narodowych, urzędów państwowych i instytucji społecznych, samorządowych.

Konferencję zagaił prezes Rękas witając przybyłych nawet z najdalszych gmin powiatu. W zagajeniu stwierdził, że w obecnym okresie „wojny podczas pokoju“, kiedy tyle wpływów się krzyżuje, musimy być czujni, aby nie dać się uwieść fałszywym prorokom z „Londynu“. Obecnie, kiedy tak zmącona jest opinia społeczna, musimy się wzajemnie porozumiewać, musimy wzajemnie wymieniać nowe myśli, aby nie zboczyć z właściwej drogi.

Zostały wygłoszone następujące referaty: 1. polityczny, 2. organizacyjny, 3. samorządowy. W referatach wyczerpano całokształt zagadnień politycznych, gospodarczych, organizacyjnych, spółdzielczych i innych.

Dyskucja, w której zabierali głos liczni przedstawiciele terenu, dowodzi wysokiego wyrobienia politycznego i społecznego a zarazem troski o dobro ogólne.

Dyskusja dowiodła, że pomimo ogólnego zakłamania, którym zatruwa pewną część społeczeństwa — osławiony obóz wsteczników, chłop uczciwy, radykalny ludowiec spod znaku S. L. nie zatraci właściwego oblicza. Konferencja miała charakter serdeczny, zebrani uchwalili rezolucję, potępiając rozbijacką i bandycką działalność obozu wsteczników, a zwarcie stać na straży zdobyczy demokratycznych pod sztandarem S. L.

Rezolucja S. L. w Częstochowie

1. Działacze Str. Ludow. z pow. częstochowskiego zebrani na konferencji w dniu 14 kwietnia b. r. przejęci troską o dobro Polski tak niedawno uwolnionej od Śmigłych, Mościckich, Składkowskich, Becków i całego obozu sanacyjnego oraz po przeżyciu najstraszniejszego w historii terroru hitlerowskiego — potępiają wszelkie próby rozbicia wsi polskiej na wrogie obozy.

Rozbicie wsi prowadzi do osłabienia potęgi, siły i znaczenia jako czynnika decydującego w sprawach ogólno - państwowych. Rozbicie wsi ma na celu uzyskanie przy wyborach do sejmu części głosów i mandatów, któreby pozwoliły na uchwycenie władzy przez rozparcelowanych obszarników, fabrykantów i wszelkich wsteczników, aby obalić rząd chłopsko-robotniczy i przekreślić dokonane reformy.

2. Stronnictwo Lud··· jako radykalna partia chłopska skupiająca w swych szeregach światłych ·olników i działaczy chłopskich wie o tym, że wieś polska stoi na szarym końcu w rozwoju gospodarczym i kulturalnym wśród narodów europejskich, dlatego dąży do szybkich zmian na lepsze.

Stronnictwo Ludowe wie również o tym, że są w narodzie polskim siły, które usiłują ten pochód zahamować i wstrzymać.

My pamiętamy lata 1918 — 1923 rządy chłopsko-robotnicze, jak również politykę PSL „Piasta“, która zaprowadziła Polskę na podwórko szlacheckie, kiedy to Witos wraz z Kiernikiem zawarł sojusz w Lanckoronie z magneterią polską, sprzedał reformę rolną, zdradził rządy chłopsko-robotnicze. Słuszną i jedyną zapłatę otrzymał za to kilka lat twierdzy brzeskiej, a naród cały lata niewoli sanacyjnej, która najkrótszą drogą prowadziła do okupacji hitlerowskiej, dlatego stoimy twardo na grucie demokratyzacji i przy Rządzie Jedności Narodowej.

Potępiamy rozbijacką robotę P. S. L.

Nie chcemy u·racić władzy, gdyż utracić ją możemy tylko na korzyść obszarnika, fabrykanta, spekulanta i dlatego chcemy, aby cała wieś poszła do wyborów razem we wspólnym bloku, unikając skłócenia, gdyż wspólne są nasze cele.

Tezy gospodarcze

Ze względu na niski stan pogłowia, żądamy obniżenia świadczeń mięsnych o 50 proc., a dla nowonadzielonych całkowitego zniesienia; żądamy zniesienia poborców świadczeń rzeczowych, gdyż więcej przynoszą szkody, niż korzyści dla państwa, funkcję tę powierzyć samorządowi i czynnikowi społecznemu. Żądamy wolnej sprzedaży nawozów sztucznych, gdyż system wymiany jest krzywdzącym uczciwego rolnika.

Jeżeli nawozy sztuczne otrzyma ten, kto ma zboże, to większość rolników nie otrzyma nawozów i w roku przyszłym staniemy wobec widma głodu.

Nawozy sztuczne winny być sprzedawane po cenach umiarkowanych i tylko przez Spółdzielnie, by nie dopuścić do spekulacji ze strony ciemnych sił.

Tak nawozy jak i inne artykuły, których jest brak, a które są ważne dla gospodarki państwowej winny być rozprowadzane tylko przez Spółdzielnie po jednolitych cenach.

Wolny handel tymi artykułami winien być zabroniony.

Już rok czasu dobiega, jak leżą ogromne zwały drzewa w lasach pozostałe po wichurze w roku 1945, którego się nie rozdziela pomimo starań w tym kierunku, a tymczasem tysiące ludzi mieszka w bunkrach (chlewach).

Żądamy jak najszybszego przydziału drzewa dla odbudowy wsi, która będzie odbudowana i znikną kradzieże leśne. Wieś winna stanowić jednolity front polityczno - gospodarczy. Podnieść poziom gospodarczy wsi, jej stopę życiową i kulturalną, to istotny cel zorganizowanej wsi.

Uczynić t· możemy w zgodnym wysiłku w ramach Związku Samopomocy Chłopskiej w myśl zasady: pomóż sobie sam, a Pan Bóg ci dopomoże, dlatego rzucamy hasło: w każdej gminie wzorowo zorganizowana Spółdzielnia Związku Sam. Chł. jako jedyna obrona od spekulacji i wyzysku.

Kierownik Sekretariatu
Piotr Kaleta, instr. Woj. S. L.

Dzień Wyzwolenia

Impresje wielkanocne

Wiem na pewno, że słowo „wyzwolenie“ skojarzyło się dla mnie już na stałe ze słowem „wiosna“ i ze słowem „Wielkanoc“.

A przecież to „wyzwolenie“ nie do każdego z nas przyszło jednakowo i to nie tylko pod względem pory roku czy pamiętnych świąt. Do mnie np. wyzwolenie przyszło 1 sierpnia r. 1945. Dnia tego, a była to niedziela wyjątkowo piekna, żołnierze Armii Czerwonej zajeli miejscowość letniskową Świder pod Warszawą. Powiedzieli wówczas nam — nieprzytomnym ze szczęścia — że za nimi idzie Wojsko Polskie! — Wyzwolenie wiec było najrzeczywistsze z przewidywanych i najpiękniejsze z wyśnionych.

Ale zawisł nad nim straszliwy cień — warszawskie powstanie. Nie, nie mogliśmy być wolni, dopóki oczy nasze nie uwolniły się od widoku stojących nad Warszawa jaskrawych łun w nocy i ciężkich dymów za dnia, dopóki uszy nasze nie były wolne od głęboko gdzieś przez ziemię przekazywanych im huków i wstrząsów, dopóki wargi nie uwolniły się od ciągłych pytań „kiedy?“ a serce od bolesnego ucisku: I tak przez pół roku byliśmy wolni w niewoli koszmaru, w którą uwikłały nas miłość do miasta i jego cierpienie.

Ale i po Warszawie nie mogliśmy być jeszcze wolni — bo jeszcze był Poznań i była Bydgoszcz i była Gdynia i — było Morze! „Płucami oddycha człowiek morzem naród!“ — pisaliśmy w „Głosie“ w pierwsze święto wolnego Morza w wolnej Polsce. Tak jest — brakło nam jeszcze płuc do oddychania wolnością.

I gdy w pierwszy dzień Świąt Wielkiej Nocy ub. roku, na dźwiekach dzwonów popłynęła w świat wieść błogosławiona o wyjściu światła z mroku — wraz z nią popłynęła wieść druga, tamtej równa, a nierównie dla nas wówczas radośniejsza — G d y n i a w o l n a!

Doszliśmy do Morza! — ono było najważniejsze — o nie przecież poczęła się wojna. Byliśmy wolni! — to było prawdziwe wyzwolenie.

I dlatego jeśli pomyślę „wyzwolenie“ — widzę nieśmiałą zieleń — biało - czerwonę sztandary i słyszę dzwony niosące wieść „Pan Zmartwychwstał!“ i mogę odpowiedzieć biblijnym: „Zaprawdę“ — Zaprawdę Zmartwychwstała!

Stanisława Zielińska.

—o—

Kronika miejscowa

Jasna Góra: Rezurekcja w W. Sobotę o godz. 20-ej. Porządek nabożeństw w czasie Świąt Wielkanocnych: W. Niedziela — Prymaria o godz. 6-ej r., o godz. 9-ej r. — Msza św. śpiewana z kazaniem, transmitowana przez Polskie Radio, Suma o g. 10,30. Ostatnia Msza św. w Cudownej Kaplicy o godz. 12,30 w poł.

W poniedziałek porządek nabożeństw, jak w każdą niedzielę.

Katedra Św. Rodziny: Rezurekcja w W. Niedzielę o godz. 6-ej r. Porządek nabożeństw w czasie Świąt, jak w każdą niedzielę.

Parafia Św. Jakuba (kościół N. M. Panny): Rezurekcja w W. Sobotę o godz. 20-ej. W czasie Świąt porządek nabożeństw, jak w każdą niedzielę.

Parafia Św. Zygmunta: Rezurekcja w W. Niedzielę o godz. 6-ej r. Porządek nabożeństw w czasie Świąt, jak w każdą niedzielę.

Parafia Św. Barbary: Rezurekcja w W. Niedzielę o godz. 6-ej r. Porządek nabożeństw w czasie Świąt, jak w każdą niedzielę.

Parafia Św. Rocha: Rezurekcja w W. Niedzielę o godz. 6-ej r. Porządek nabożeństw w czasie Świąt, jak w każdą niedzielę.

—o—

Audycja z Częstochowy

Polskie Radio transmituje w programie ogólnopolskim w niedzielę Wielkanocną dnia 21 kwietnia od godz. 9 rano nabożeństwo z klasztoru Jasnogórskiego w Częstochowie, a o godz. 10 audycję regionalną z Częstochowy

Zebranie Dzielnicy Kolejowej PPR. i Dzielnicy Kolejowej PPS.

We wtorek dnia 23 b. m. odbędzie się zebranie ogólne członków Dzielnicy Kolejowej PPR. i Dzielnicy Kolejowej PPS. w lok·lu Komitetu Miejskiego PPS. przy ul. Kopernika 6. Początek o godz. 16. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Spływ kajakowy Częstochowa-Szczecin

Zarząd Okręgu Ligi Morskiej w Częstochowie, zawiadamia, że organizuje spływ kajakowy Częstochowa — Szczecin.

Spływ ten będzie połączony z tegorocznym obchodem „Święta Morza“, przypadającym — jak zwykle w czerwcu.

Pożądany jest jak naliczniejszy udział uczestników w szczególności z organizacji młodzieżowych jak ZHP., TUR., ZWM., Org. Mł. „Wici“ oraz młodzieży szkolnej starszych klas Średnich Zakładów Naukowych.

Na uczestników spływu mogą się zgłaszać również osoby chętne do wzięcia udziału w spływie spoza organizacji. Szczególnych informacji udziela codziennie prócz niedziel i świąt Sekretariat Ligi Morskiej, III Aleja 53, II piętro w godzinach od 9 — 13-tej i od 16 — 19-tej, telefon 11-72.

„Jajko“ u drukarzy

Sekcja kulturalno - oświatowa Związku Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego urządza w sobotę dnia 27 b. m. o godz. 18-ej „jajko“ dla członków Związku w lokalu własnym, II Aleja 43.

Nowe Koła L. M. młodzieży szkolnej

W wyniku prowadzonej pracy organizacyjnej przez Ligę Morską na terenie szkolnictwa, mamy do zanotowania nowopowstałe koła szkolne przy Szkołach Powszechnych Nr 9 i 11.

o

Życzenia świąteczne

Redakcji „Głosu Narodu“ i znajomym Częstochowianom i sympatycznym Częstochowiankom życzą zdrowych, szczęśliwych i wesołych świąt Wielkiejnocy marynarze ze statku SS „Śląsk“ Jerzy Bolesław Wodo i Henryk Wolenbach zapewniając że pomimo dzielących nas setek i tysięcy kilometrów wielkiej wody, zawsze najmilej wspominamy nasz ukochany gród Częstochowę.

Świąteczne dyżury lekarzy

W pierwszy dzień Świąt dyżurują następujący lekarze:
internista — dr Grzybowski Cz., I Aleja 5,
chirurg — dr Karczewski Wł., II Aleja 24,
ginekolog dr Harasimowicz P., Narutowicza 146,
de·tysta Demidecka Demidowicz, Sobieskiego 74,
laryngolog — dr Bielunas J.,
okulista — dr Kulesza J., ul. Katedralna 7.

W drugi dzień Świąt dużurują:
internista — dr Gotz M., Aleja Wolności 32,
chirurg — dr Słowik Z., ul. Dąbrowskiego 7,
ginekolog — dr Popławski B., II Aleja 18,
laryngolog — dr Pacewicz K., I Aleja 11,
okulista — dr Pacewicz J., I Aleja 11.

Dyżury aptek

W tygodniu od dn. 15 do dn. 21 kwietnia b. r. dyżurują apteki:
„Śląska“ — ul. Marsz. Żymierskiego Nr. 4,
„Staromiejska“ — Stary Rynek Nr. 30,
K. Lembke, Raków, ul. Limanowskiego (tylko od godz. 8-ej do 19-ej).

*

W tygodniu od dnia 22 do dnia 28 kwietnia włącznie dyżurują następujące apteki:
Z. Szostakiewicz, Plac Daszyńskiego 6,
A. Włosińskiego, ul. 7 Kamienic 7,
J. Rupprechta, ul. Narutowicza 170 tylko od godz. 8 do 19-tej.

Najważniejsze zagadnienie — to subskrypcja PPOK.

Krytykować lubimy. Krytykować dużo i często. A już specjalną pasję mamy do krytykowania instytucyj. Na wołowej skórze nie zdołałby nikt spisać anegdotek i kawałów na temat ZUS‘ów, PUS‘ów, ZOM‘ów, PAP‘ów i innych AP‘ów, CEP‘ów itd. Wczoraj najmodniejszy był PUR, dziś najmodniejszy jest BOS: A w ogóle najmodniej jest wyrzekać na odbudowę.

Bo odbudowa jest zagadnieniem najaktualniejszym i będzie nim jeszcze długo, a może być jeszcze dłużej, jeśli nie zabierzemy się do niej wszyscy. Wszyscy bez wyjątku. Krytycy także, o ile nie chcą przyznać słuszności przysłowiu, że „bezpłodny duch rodzi krytykę“.

Dzięki Bogu, że w Polsce nie mamy samych krytyków. Bo wówczas pewnie jeszcze ani jedna cegła nie zostałaby uprzątnięta z rumowisk Warszawy i ani jeden pociąg nie przeszedłby z lewego brzegu Wisły na prawy i ani jeden statek nie zawinąłby do Gdyni. A przecież zrobiono i to i tamto — zrobiono dużo — a możnaby zrobić jeszcze więcej, gdyby wszyscy przy odbudowie pracowali.

Każdy obywatel w swoim własnym interesie powinien wziąć udział w odbudowie kraju. — I ten, który nie zdążył na ślub krewnych z miasta P. do miasta Z., a teraz wyrzeka na całe miasto P., że aż słychać w mieście Z., że tory kolejowe pomiędzy nimi znajdują się w opłakanym stanie. I ten, który wyrzeka na Urząd Mieszkaniowy, że mu przydzielił o pokój za mało. I ten, który nie może pojechać do Warszawy bo go „coś za gardło ściska, jak patrzy na te gruzy“ i ten który również dlatego nie może pojechać do Poznania, czy Gdyni lub Gdańska.

W jaki sposób mam wziąć udział w odbudowie kraju? — zapyta ktoś, kto nie jest ani inżynierem, ani majstrem budowlanym, ani murarzem, ani mularzem, ani cieślą. — Odpowiedź na to pytanie jest dziś bardzo prosta i niedługa. Rozwiązuje je bowiem

PPOK — Premiowa Pożyczka Odbudowy Kraju.

Chcesz, aby Polska została odbudowana — zapamiętaj sobie: „Każdy grosz subskrybowany na Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju jest przeznaczony wyłącznie na odbudowę“!

Sam to sprawdzisz. Rząd przedstawi sprawozdanie z wykonania planu inwestycyjnego — przewidującego inwestycje najpotrzebniejsze — na rok 1946 władzy ustawodawczej — przedstawicielom społeczeństwa, a więc i Twoim. Ci z kolei zdadzą zeń relacje Tobie. Sprawdzisz wówczas jak zużytkowany został kapitał pożyczony przez obywateli, w którym i Ty masz swój udział.

Udział ten oprocentuje Ci się dobrze. Nawet jeśli nie wygrasz premii. W odbudowanym kraju. gdy gładko potoczy się transport, fabryki i zakłady zostaną właściwie umieszczone i zaopatrzone, porty zostaną wyposażone we wszystkie urządzenia, nowe budynki staną na miejscu zburzonych i spalonych po wsiach i miastach, wówczas i Twoje własne życie wejdzie na szczęśliwsze tory. Z wdzięcznością wspomnisz wtedy sumę zainwestowaną w PPOK, która stała się zaczątkiem zmiany na lepsze.

Chcesz, aby Polska była odbudowana szybko? „Nie czekaj na ogłoszenie subskrypcji, już dziś wpłać to, co nałożył na Ciebie obowiązek obywatelski“.

Obywatelskie stanowisko tych, którzy nie czekając na otwarcie subskrypcji, wnieśli już przedpłaty umożliwiło Rządowi wyasygnowanie przed czterema tygodniami sumy zł 200,000,000.— na odbudowę najbardziej zniszczonego przyczółka sandomierskiego. A inne pilne potrzeby czekają — czekają również i na Ciebie.

Ułatwiając Rządowi spełnienie pierwszego obowiązku wobec kraju — Odbudowy — uiszczając przedpłatę na PPOK — ułatwisz tym samym i sobie spłacenie obowiązującej Cie, jako obywatela polskiego, kwoty pożyczki — wpłacając część już dzisiaj. Bo

„Niema dzisiaj zagadnienia ważniejszego od subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju.

Nadesłane

Otrzymaliśmy list następującej treści: Do Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie.

My, pracownicy i Zarząd firmy „Ferrum“ Zakłady Mechaniczne w Częstochowie, Waszyngtona 14, odpowiadając na apel Władz Państwowych w sprawie pomocy dla ciężko doświadczonej wojną ludności przyczółka Kieleckiego, pragniemy jej przyjść z pomocą.

Wspólnym wysiłkiem, poza godzinami pracy, wykonaliśmy 10 kompletów bron: 5 kompletów bron posiewnych 3-polowych, 3 komplety bron uprawnych 2-polowych, 2 komplety bron uprawnych 3-polowych, które przekazujemy tej ludności.

Niech nasz skromny dar przyczyni się do tego, aby ugór stał się ziemią uprawną, na której rosnąć będzie chleb dla rzesz pracujących.

Niech nasze brony będą widomym znakiem wspólnoty miasta i wsi.

Prosimy, aby rolnicy, którzy nasze brony otrzymają, nawiązali z nami kontakt i podzielili się swymi uwagami o ich zaletach i wadach.

Podpisy 31 pracowników.

—o—

Sport

Komunikat Klubu Sportowego Victoria

Otwarcie kortów tenisowych w Parku 3-go Maja nastąpi w dniu 22 kwietnia b. r. o godz. 10,30 oraz rozegrany zostanie trójmecz siatkówki CKS — Legion — Victoria.

Siódemkowy turniej błyskawiczny o mistrzostwo Częstochowy

(L. K). W święta Wielkiej Nocy rozegrany będzie w Częstochowie błyskawiczny turniej siódemkowy, z którego czysty dochów został przeznaczony na odremontowanie boiska jak również poprawę ogrodzenia.

We wspomnianym turnieju brać będzie udział dziesięć klubów a mianowicie: Skra, Victoria, Kolejowy, CKS, Legion, Stradom, Częstochówka, Częstochowianka, Raków oraz Papiernia.

W środę odbyło się losowanie, na mocy którego w pierwszy dzień świąt Wielkiej Nocy spotkają się: Skra — Raków, Victoria — CKS, Kolejowy — Papiernia, Stradom — Częstochówka, Legion — Częstochowianka. Będą to ćwierćfinały. Zwycięzcy zakwalifikują się do półfinałów, gdzie powtórnie rozlosują przeciwników. Ponowni zwycięzcy wejdą do finału. Każde z poszczególnych spotkań trwać będzie dwa razy po piętnaście minut, a w razie gdyby nie dało ono wyniku, nastąpi, piętnastominutowa dogrywka. Początek zawodów w pierwsze święto o godz. 15-tej, w drugie zaś o godz. 16-tej.

o

Ofiary

Zamiast życzeń świątecznych Kolegium Redakcyjne „Głosu Narodu“ składa kwotę 300 zł na rzecz Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Wanda Dyderska złożyła 500 zł na święcone dla żołnierza.

Zamiast życzeń świątecznych Dr Borkowscy składają zł 1,000.— na Caritas.

„Wróg niszczył, a Ty naprawiaj, subskrybując Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju!“

Z ŻYCIA KULTURALNEGO

Teatry Miejskie — sala duża

Dziś w Wielką Sobotę 20 b. m. przedstawienie zawieszone.

„Nitouche" operetka w 4 aktach
Premiera

W niedzielę 21 b. m. o godz. 19-tej oraz w poniedziałek 22 b. m. o godz. 15.30 i 19-tej premiera operetki w 4 aktach p. t. „Nitouche". Libretto napisał A. Milland. Muzykę skomponował Hervé. Reżyseria B. Orlińskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Dyryguje Miejską Orkiestrą Symfoniczną prof. St. Jarzębski. Balet, choreografia i ewolucje taneczne układu T. Wysockiej. W roli tytułowej wystąpi Janina Łukowska. Dalszą obsadę tworzą: Laskowska, Smólska, Wodyńska, Zarembina, Cirin, Łodyński, Łowicki, Orliński, Paluszkiewicz i Szymkowski.

Staggione Opery Śląskiej
„Halka" St. Moniuszki

Zgodnie z zapowiedzią zjeżdża do naszego miasta bezpośrednio po świętach Opera Śląska w pełnym składzie 120 osób na kil· występów. Na ogólne żądanie powtórzone będzie arcydzieło polskiej twórczości muzycznej — narodowa nasza opera w 4 aktach „Halka" St. Moniuszki.

Występy Opery Śląskiej odbędą się w dniach 25, 26, 27 i 28 b. m. Będą to trzy przedstawienia wieczorowe o godz. 19-tej oraz trzy przedstawienia szkolne i popularne o godz. 15-tej i jeden poranek (szkolny) o godz. 11-tej.

Sala Kameralna

Dziś w Wielką Sobotę 20 b. m. przedstawienie zawieszone.

„Wiosenne porządki" — L. Huxleya
Premiera

Komedię w 3 aktach L. Huxley'a p. t. „Wiosenne porządki" ujrzymy po raz pierwszy również w niedzielę 21 b. m. o godz. 19-tej. Powtórzenie premiery w poniedziałek 22 b. m. o godz. 15.30 i 19-tej. Reżyseria M. Mieczyńskiego. Dekoracje Wł. Wagnera. Obsadę stanowią: Kalinowska, Korwin, Pachońska, Dobrowolski, Gerardi, Mieczyński, Płoński, Sarnowski, Stanisławski i Tkaczyk.

P. T. Publiczność czeka miła niespodzianka. Zainstalowane zostały mianowicie w sali kameralnej nowe wygodne fotele umieszczone na specjalnie zbudowanym podium, tak że widoczność z każdego miejsca obecnie jest zapewniona.

Dyrekcja Teatrów Miejskich komunikuje, że przy kasach P. T. Publiczność może nabywać bilety na przedstawienia świąteczne w Wielką Sobotę od godz. 10-tej do 12-tej. W niedzielę 21 b. m. kasa czynna od godz. 10-tej do 12-tej i od 14-tej do rozpoczęcia przedstawień.

W poniedziałek 22 b. m. od godz. 10-tej do rozpoczęcia przedstawienia. Telefon kasy 21-61.

„Wojna z żonami" w Częstochowiance

W drugie święto Wielkanocy, dnia 22 b m. odegrana zostanie w sali teatralnej „Częstochowianki" przez zespół sekcji teatralnej K. K. S. „Częstochowianka" komedia p. t. „Wojna z żonami".

Przedstawienie połączone będzie z miłą uroczystością benefisową ob. Dzikowskiego Michała seniora tut. sceny, który w dniu tym obchodzi 40-lecie pracy aktorskiej.

Wielki koncert popularny

W sali koncertowej M. O. S. ul. Dąbrowskiego 16 odbędzie się w poniedziałek 22 kwietnia b. r. (pocz. o godz. 16-tej po poł.). Wielki Koncert, w którym udział biorą: Jerzy Siemionow, odtwórca ludowych i charakterystycznych pieśni, znany z występów w Polskim Radio i z płyt gramofonowych, Danuta Słotwińska, która odśpiewa pieśni nastrojowe oraz Jadwiga i Stanisław Lisowscy, wirtuozi artyści Polskiego Radia. Przy fortepianie Z. Jałowiecki.

W programie pieśni ludowe, wojskowe nastrojowe Wiertyńskiego i charakterystyczne.

Bilety w cenie od 20 do 100 zł do nabycia w kasie.

Repertuar kin

„Wolność" i „Polonia" — „Cyrk" film o światowym rozgłosie.

„Bałtyk" — „Biały murzyn" polski film dramatyczny na tle powieści Michała Bałuckiego.

„Tęcza" — „Sprawa prof. Lindsay'a".

Kino wychodzi do mas

Nie odznaczający się dotychczas ruchliwością Film Polski, przełamał swoją dotychczasową bierność, występując na terenie Lublina z ciekawą i pożyteczną inicjatywą. Od kilku dni kinoteatry lubelskie rozpoczęły wyświetlanie filmów dla robotników w ich własnych warsztatach pracy, fabrykach i zakładach przemysłowych. Dotychczas zainstalowano już wyświetlanie filmów w fabryce Szwetnera, fabryce skrzynek, w fabryce gwoździ i w „Społem".

Poza tym Okręgowy zarząd kin w Lublinie uruchomił kina objazdowe dla wsi. Narazie uruchomiono dwa kina tego rodzaju, docierające do licznych miasteczek i wsi, w których niejednokrotnie ludność ma możność po raz pierwszy w życiu obejrzenia dźwiękowca. Przez megafon zainstalowany na samochodzie zaprasza się ludność na przedstawienie, które odbywa się zwykle w sali miejscowej szkoły. Bilety wstępu są w cenie 8 i 5 zł. Widownia bardzo silnie reaguje na akcję filmu. Dyrekcja Okręgowego Zarządu Kin w Lublinie czyni obecnie starania o uruchomienie trzeciego kina objazdowego.

LISTY DO REDAKCJI

Podziękowanie

My, chorzy z Oddziału II-go Chirurgicznego z Jasnogórskiej 75, który został zlikwidowany i przeniesiony na Zawodzie, tą drogą, za pośrednictwem poczytnego pisma „Głosu Narodu" pragniemy wyrazić naszą głęboką wdzięczność i uznanie dla całego zespołu lekarskiego, pielęgniarskiego i salowego.

Doktorowi Popławskiemu, jako kierownikowi, Doktorowi Jewsiejenko i Doktorowi Trojwiszowi, jako chirurgom, siostrom Zemlc, Ziółkowskiej, Kurczychowej, Czajkowskiej, które pracowały w ciężkich warunkach, tak prymitywnych, jakie znać może tylko wojna i niewola, dziękujemy im wszystkim za troskliwą, iście ojcowską opiekę, którą nas otaczali i dzięki której odzyskaliśmy nasz najcenniejszy skarb, jakim jest zdrowie dla każdego z nas.

Całemu personelowi za dobre serca, za słowa pociechy, za obywatelskie poświęcenie tym wszystkim ludziom dobrej woli składamy uznanie.

Szczęść Boże!

(podpisało 28 chorych)

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Józef Szlufik — Fabryka „Stradom". Istotnie, w zupełności podzielamy wywody Obywatela. Działalność Komisji Cennikowej, zwłaszcza w odniesieniu do rzeźników, jest conajmniej dziwna.

Kil. Blukowicze. — Anonimy do kosza.

Jeden z przechodniów. — Przesłaliśmy do Wydziału Zdrowia.

Program rozgłośni polskich

NIEDZIELA — WIELKANOC — 21 kwietnia

6.57 — Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.00 — Kalendarz historyczny. 7.05 — Muzyka. 7.15 — Poranna rozmowa ze słuchaczami pt. „Nowe czasy, nowi ludzie". 7.30 — Muzyka lekka. 8.00 — Dziennik poranny. 8.20 — Program na dzień bieżący. 8.25 — Muzyka: 9.00 — Nabożeństwo z klasztoru Jasnogórskiego w Częstochowie. 10.00 — Audycja regionalna z Częstochowy.

11.57 — 12.05 — Sygnał czasu z Obserwatorium i Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — Wskazania obywatelskie Tadeusza Kościuszki. 12.06 — Poranek symfoniczny w wyk. Orkiestry P. R. w Katowicach a) Radiokronika (10 minut). b) „Przy głośniku w oprac. Latarnika Radiowego. 13.30 — Niemcy po wojnie. 13.40 — Audycja wojskowa. Kazanie ks. p k. Warchałowskiego. 13.55 — Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.00 — Audycja słowno-muzyczna p.t. „Czar walca". 14.40 — Teatr Wyobraźni „Pan Jowialski". 15.40 — Pieśni wielkanocne. 16.00 — „Wielkanoc u pana Bumcyka" — audycja dla dzieci w oprac. Janiny Gillowej. 16.20 — Audycja dla młodzieży „Polskie misteria Wielkanocne". 16.35 — Koncert kapeli ludowej i śpiew.. 17.30 — „Fraszki Wielkanocne". 17.40 — Muzyka taneczna z płyt. 18.20 — Przegląd tygodnia. 18.30 — — Tygodnik dźwiękowy. 18.45 — Lekkie utwory skrzypcowe. 19.05 — „Uśmiech i piosenka". 19.30 — Dziennik wieczorny. 20.00 — Audycja słowno-muzyczna: Suita na Zmartwychwstanie Pańskie. 20.30 — 10 minut poezji p .t. „Alleluja" 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 — Reportaż dźwiękowy z płyt. 22.00 — „Pokrzywy nad Brdą". 22.15 — Orkiestra Taneczna Polskiego Radia. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23.35 — Program na jutro. 23.35 — Muzyka lekka. 24.00 — Hymn.

PONIEDZIAŁEK — WIELKANOC — 22 kwietnia

6.57 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 7.00 — Kalendarz historyczny. 7.05 — Muzyka. 7.15 — Poranna rozmowa ze słuchaczami p. t. „Nowe czasy nowi ludzie". 7.30 — Muzyka lekka. 8.00 — Dziennik poranny. 8.20 — Program na dzień bieżący. 8.25 — Muzyka z płyt. 9.00 — Nabożeństwo 10.00 — Audycja regionalna.

11.57 — 12.05 — Sygnał czasu z Obserwatorium Krakowskiego i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — Wskazania obywatelskie Tadeusza Kościuszki. 12.06 — Poranek symfoniczny z płyt. 13.30 — „Kurcek i Gałcek" — audycja opracowana przez Aleksandra Maliszewskiego. 13.50 — Audycja dla świetlic wiejskich. 14.40 — Teatr Wyobraźni „Wielkanoc" audycja Teatru Rapsodycznego. 15.20 — Recenzje. 15.30 — Muzyka Wielkanocna z płyt. 16.00 — „Na stoliku z marcepanu". 16.20 — Drobne utwory fortepianowe z płyt. 16.35 — Reportaż dźwiękowy. 16.50 — Kronika kultury. 17.00 — „W krainie walca". 17.45 — „Przy wielkanocnym jajku" — skecz. 18.00 — Opera „Straszny Dwór" w 3 aktach. 18.50 — Dziennik wieczorny. 19.00 — II-gi akt opery „Straszny Dwór". Transmisja z Poznania. 19.47 — Fraszki polskie. 19.55 — 20.00 — III-ci akt opery „Straszny Dwór". 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 22.00 — „Uśmiech Poznania" 22.15 — Orkiestra taneczna Polskiego Radia. 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika. 23.25 — Program na jutro. 23.35 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

L. dz. 275/46

ZARZĄDZENIE

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zarządzeniem Nr 6174 z dnia 11.IV.46 r. przydzieliło paczki żywnościowe dla pracowników:

1) fabryk państwowych
2) samorządowych
3) ubezpieczalni społecznych i szpitali
4) państwowych I i II instancji
5) instytucji społecznych

Paczki żywnościowe wydawane będą na karty zaopatrzenia kwietniowe na kupony mięsne, cukrowe i tłuszczowe (Nr 25 — 27 i 41 do 48).

W związku z powyższym Rady Zakładowe wyżej wymienionych zakładów i instytucji przedstawią do dnia 25.IV.46 r. Wydziałowi Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Częstochowie imienne listy swych pracowników z załączeniem wyżej wymienionych kuponów.

Pracownicy uprawnieni do otrzymania paczek żywnościowych nie mogą pobrać cukru w punktach rozdzielczych żywności, bowiem brak kuponu cukrowego powoduje utratę prawa otrzymania całej paczki.

Przydziału paczek dla pracowników instytucji społecznych dokona komisja w skład której wejdą członkowie Rady Związków Zawodowych.

Częstochowa, dnia 18.IV.194 6r.

Prezydent Miasta (-) Dr T. J. WOLARSKI.

PAP 3529

OGŁOSZENIE

Kielecki Urząd Wojewódzki Wydział Przemysłowy, Dyrekcja Przem. Miejscowego w Kielcach w porozumieniu z Urzędem Zatrudnienia w Poznaniu podaje do wiadomości, że do fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych (m. innymi i do f. H. Cegielski) w Poznaniu potrzebni są fachowcy jak: tokarze, elektromonterzy (nawijacze), ślusarze, stolarze, kowale blacharze, radiotechnicy, monterzy telefoniczni, oraz około 1000 robotników i robotnic niewykwalifikowanych.

Fachowcy posiadający praktykę i odpowiednio dokumenty rzemieślnicze mogą otrzymać stawki od 10 — 25 zł/godz. Wszyscy otrzymują całodzienne utrzymanie oraz w miarę możności mieszkanie.

Do majątków państwowych w Ziemi Lubuskiej wojew. poznańskiego potrzeba około 1000 robotników i robotnic rolnych w tym kilkudziesięciu fachowców jak: ślusarzy, kowali, stolarzy, murarzy. Wszyscy mają zapewnioną pracę, całodzienne utrzymanie, mieszkanie i wynagrodzenie miesięczne od 1500 — 3000 zł. Pożądane jest ażeby fachowcy zabrali ze sobą swoje narzędzia pracy (jak imadła, heble itd.) za co otrzymywać będą dodatkowe wynagrodzenie.

Zgłoszenia chętnych na wyjazd przyjmuje Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Kielcach, ul. Sienkiewicza 51a, III piętro.

Kielce, dnia 10 kwietnia 1946 r.

Naczelnik Wydziału Przemysłowego
(—) Edward Abramowicz

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę dnia 15 kwietnia naszemu kochanemu Koledze

ś. † p.

Aleksandrowi Małachowskiemu

a przede wszystkim Przewielebnemu Duchowieństwu parafii Raków, p. dyr. Szwejkowskiemu, p. Staroście Kaźmierczakowi Straży Pożarnej Raków, orkiestrze Z.Z.Z., wszystkim współpracownikom Oddz. Elektrycznego, przyjaciołom i rodzinie, składają staropolskie „Bóg zapłać"

Koledzy i współpracownicy

Dnia 22 kwietnia b. r. zostanie odprawiona za dusze

ś. † p.

Hieronima i Zofii HAŁADA

w kościele Najśw. Maryi Panny

Msza Św. o godz. 6.30, o czym zawiadamiają znajomych

RODZICE.

PAP 3531

„LUBIANA”

Składa najlepsze życzenia Świąteczne Odbiorcom i Konsumentom

Najlepszy budyń, najlepsza babka
Lecz jakiej firmy? — to jest zagadka.
A mały Kubuś: „To wy nie wiecie?
Że to wyroby „LUBIANA“ przecie!“

CUKIERNIA
Z. GOSPODAREK

ul. Dąbrowskiego 5, tel. 12-57

poleca na nadchodzące Święta Wielkanocne baranki, babki, placki, mazurki, torty, sękacze oraz inne wyroby cukiernicze i życzy wszystkim swoim Bywalcom i Odbiorcom

WESOŁYCH ŚWIĄT

RADIO - TON

Zakład Radiotechniczny przyjmuje wszelkie reperacje radioodbiorników oraz wszystkich urządzeń związanych z dziedziną radia. O czym ma zaszczyt powiadomić Szan. dotychczasowych i przyszłych Klientów

ANTONI ZĘBIK

Aleja Najśw. Maryi Panny 32 (pierwsze piętro). Tel. 17-67.

Uwaga! Specjalność zestrajanie superheterodyn za pomocą zeskalowanego oscylatora modulowanego.

PAP 3288

„RADIO - TELSYG”

ANDRZEJ KADELA

Kilińskiego 2, tel. 23-82.

Reperacja: Radioodbiorników, Aparatów i central telefonicznych pryw. Sygnalizacji alarm.

Sprzedaż: Artykułów elektrotechnicznych. PAP 3249

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY

Roman Majchrowski

został przeniesiony z ul. Narutowicza na ul. Armii Ludowej Nr. 14/16 (przy kinie „Bałtyk“)
Z okazji Świąt Wielkanocnych życzy swoim Klientom
WESOŁYCH ŚWIĄT

PAP 3420

Z okazji Świąt Wielkanocnych najserdeczniejsze życzenia swoim stałym Bywalcom składa

Restauracja „Paryska“

Wł. Jan Grabowski

II Aleja Nr. 19, telefon 24-02.

PAP 3459



daje piękny połysk, konserwuje obuwie
Polecamy również znakomitą

PASTĘ do PODŁÓG
„HEL“

Żądać wszędzie! PAP 3340

BAZAR DEWOCYJNO-GALANTERYJNY

oraz własna wytwórnia figur fantazyjnych religijnych

Hieronim ORGAŃSKI

CZĘSTOCHOWA, NARUTOWICZA 2, TEL. 10-67.

życzy wszystkim swoim Klientom
ZDROWYCH I SZCZĘŚLIWYCH ŚWIĄT

PAP 3526

FRANCISZEK KIMLA

poleca:
PRZYBORY SZEWSKIE
Częstochowa, ul. Aleja Wolności Nr 3.
telefon 25-28.

PAP 3245

WÓZKI DZIECINNE

najwyższy gatunek
Łóżeczka, Rowerki, Kołdry
WYPRAWKI DO WÓZECZKÓW

poleca firma

M. Nirowa

CZĘSTOCHOWA,
Aleja 30, tel. 22-51.

PAP 3512

RADIO
ELEKTRO — NAPRAWA

Częstochowa. Warszawska 8 (prawa oficyna I piętro).
Wykonuje reperacje radioodbiorników i wszelkich urządzeń elektrycznych fachowo i szybko

PAP 3076



CZĘŚCI ROWEROWE

J. KOREWICKI

Częstochowa, Pl. Daszyńskiego 3

PAP 2920

ZAKŁAD BLACHARSKO-DEKARSKI
dypl. mistrza

Mariana Bryniarskiego

Najśw. Maryi Panny 7,

wykonuje wszelkie roboty budowlane i warsztatowe.

PAP 3131

Mechanik

reperuje, przerabia maszyny do pisania i liczenia wszelkich marek. N. Maryi Panny 18, m. 38, lewa oficyna 1 piętro.

A. FERENC

PAP 3345

Z okazji Świąt Wielkanocnych najserdeczniejsze życzenia swoim Bywalcom i Sympatykom składa

Restauracja
WIEDEŃSKA
wł. WINCENTY STĘPAK

PAP 3464

Opony rowerowe

wulkanizuje solidnie
Zakład Wulkanizacyjny
CHABRA FRANCISZKA
Stary Rynek 11
(dawniej ul. Bór 25 Ost. Grosz)

PAP 3528

Podziękowanie

Za uratowanie życia, wyleczenie i pielęgnację mej matki Anny Jędrzejczyk tą drogą składa PP. dr. Karczewskiemu, dr Nowakowskiej, p. J. Kwapiszowi i siostrze Anieli serdeczne podziękowanie

Córka.

KURSY
pisania na maszynie

Zapisy codziennie
od godz. 5—6 p. p.
Aleja 18 m. 27

Wytwórnia przędzy, nici i jedwabi
NASZA — KRUSZWICA

E. BEDNAREK

Częstochowa,
Garibaldiego 2, tel. 18-39,
m. pryw. Garibaldiego 26, m. 10

Kupuję: wistrę, cwer lub pojedynkę każdą ilość.

PAP 3510

Dr. MOZOŁOWSKA

Choroby skórno-weneryczne
Katedralna 7, godz. 3—6.

PAP 3523

Wykonuje parniki

dla gospodarstw rolnych, jak również pieczniki kuchenne do hurtu i detalu. Częstochowa, Kawia 27. PAP 3487

MEBLE NOWOCZESNE

poleca po cenach przystępnych firma

CZESŁAW BARTNIK
CZĘSTOCHOWA,
ul. Narutowicza 58.

PAP 3519

TECHNOPOL

Piłsudskiego 7, tel. 16-93.

poleca:
Klingerit, i azbest w płytach
Szczeliwa w sznurach
Pasy transmisyjne
Miski klozetowe
Armatury i wyroby E. E.
Węże gumowe.

PAP 3469

Fr. PANEK

Częstochowa, B. Joselewicza 1. Tel. 12-52

Wyroby papierowe, torby wszelkiego rodzaju, makaty, worki, sienniki, chodniki, walizki, szpagaty, taśmy tapicerskie i tapety.

PAP 2921

Dr. Radosławski Edward
powrócił

Przyjmuje: od godziny 14 do 17-ej.

Wyjazdy do obłożnie chorych na teren gm Grabówka, Mykanów i Kamyk poza godzinami przyjęć.

PAP 3438

WYTWÓRNIA KONFEKCJI

Kazimierza Lewandowskiego

II Aleja 20, tel 10-58.

Poleca: szelki, pasy damskie, biustonosze, koszule męskie

PAP 3294

Hurtownia Perfumeryjno-Galanteryjna

Józef Rogala

Częstochowa, Aleja N. M. Panny 5, tel. 13-75.

Wszystkim Klientom miejscowym i pozamiejscowym składa tą drogą serdeczne życzenia

ZDROWYCH I SZCZĘŚLIWYCH ŚWIĄT

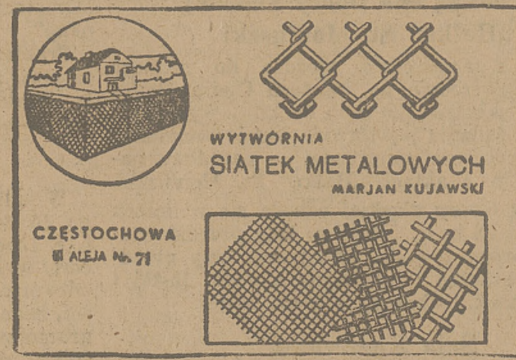
PAP 3490

Kalkomania
(odbijanki)

do produkcji zabawek i gier dziecinnych oraz do różnych innych celów poleca

po cenach hurtowych
WARSZAWSKA SKŁADNICA PAPIERÓW
Warszawa. ul. Marszałkowska Nr 108 (róg Chmielnej).

PAP 1681



Telefon 17-09

Centrokomis

właścicielka HALINA GAJOS
(Dom Frankego, od ulicy Wilsona 2)
składa swoim Klientom ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT
i poleca się nadal.

Inż. J. SPRINGER i Ska

MATERIAŁY OPAŁOWE I BUDOWLANE

Częstochowa, ul. Berka Joselewicza 1,
Magazyny ul. Sobieskiego 1, tel 15-58,

poleca hurtowo:

cement, cegłę, wapno, smołę, kafle, papę, pak, dachówkę, lepnik, siatki

PAP 3426



W. Koźmiński

Częstochowa, Aleja 4, tel. 22-68

Maszyny do szycia: leworamienne, łatkowe, sandałowe, krawieckie dziurkarki, oberloki, mereżkarki oraz części, igły, oliwa. **Wykonujemy reperacje.**

PAP 3475

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzy swoim Klientom
WESOŁYCH ŚWIĄT

PRACOWNIA OBUWIA
Stefan DANIEL

PAP 3446.

Częstochowa, ul. Warszawska Nr. 13, telefon 24-18.

Posiada gotowe obuwie na składzie oraz przyjmuje zamówienia z własnego i powierzonego materiału. Wykonanie warszawskie.

WYTWÓRNIA CUKRÓW

M. KOCZWARSKI

Częstochowa, ul. Piotrowska Nr 29, tel. 17-63,
składa swoim Odbiorcom
ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

PAP 3365

ZDROWYCH I POMYŚLNYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
życzy swoim Odbiorcom i Dostawcom

F-ma
E. Piernikarski

Częstochowa, ul. Armii Ludowej Nr. 7, telef. 16-62.

PAP 3443

Z Okazji Świąt Wielkanocnych serdeczne życzenia swoim Klientkom zasyła Zakład Fryzjerski

Regina Kupidorska

Aleja N. M Panny 31 (w podwórzu)

PAP 3505

Restauracja
BRISTOL

KIELCE, Sienkiewicza 21

K. 60

Bank Spółdzielczy
„SPOŁEM"
Oddział w Częstochowie
telefon 20-20

przyjmuje wpłaty na

PREMIOWĄ POŻYCZKĘ ODBUDOWY KRAJU

wykonuje **przekazy** telefoniczne, telegraficzne i zwykłe, otwiera oprocentowane rachunki czekowe, przyjmuje wkłady oszczędnościowe.

PAP 3247

Fabryka knotów i wyrobów taśmowych
ZBIGNIEW KUCHARSKI
Częstochowa, ul. Kawia Nr. 19, tel. 17-46
składa swoim Odbiorcom i Dostawcom
życzenia zdrowych i pomyślnych świąt
polecając się nadal Ich względom.

PAP 3167

Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
składa SERDECZNE ŻYCZENIA
swoim Odbiorcom i Dostawcom
Hurtownia Spożywczo-Kolonialna i Artykułów Gospodarstwa Domowego
WŁADYSŁAW KONIECZNY
Częstochowa, ul. N. M. Panny Nr. 1, telefon 18-19.

PAP 3241

Wytwórnia Esencyj, Ekstraktów, Soków Owocowych i Artykułów Spożywczych
Cz. J. i A. ŁEMPICCY
Częstochowa, ul. 129 Śródmieście Nr. 15. Telefon 21-70

PAP 3445



Najstarsze w Polsce
Kursy Kierowców Samochodowych Eugeniusza ŚLĄSKIEGO
przyjmują zapisy kandydatów
NAUKA PRAKTYCZNA NA SAMOCHODACH CIĘŻAROWYM I OSOBOWYM
Częstochowa, Targowa 18 22, Tel. 15-60.

PAP 3027

Baranki cukrowe i czekoladowe
oraz wszelkie wyroby cukiernicze po cenach konkurencyjnych
poleca
Euzebiusz SCHABOWICZ
Częstochowa, Stary Rynek 14.

PAP 3309

PAP 3112

Pijcie mineralną wodę musującą „Kryniczankę"

WESOŁYCH ŚWIĄT
życzy Szanownej Klienteli
JANINA PĘDRASIK
Pracownia Sukien i Okryć Damskich
Aleja Najśw. Maryi Panny 46
(róg Dąbrowskiego)

PAP 3454

MASZYNY do PISANIA
„ „ liczenia
„ „ produkcji pasów
„ „ i inne kupimy
„STATOR"
BIURO TECHNICZNE
Częstochowa, Al. N.M. Panny 29

PAP 3318

Stanisław Jung
Częstochowa, ul. Piłsudskiego Nr. 21, tel. 23-54

Drukarnia i Introligatornia
wykonuje wszelkie prace w zakres drukarstwa introligatorstwa, pudelkarstwa i torebkarstwa wchodzące. Posiada na składzie wszystkie księgi buchalteryjne, jak amerykanki i t. p. oraz księgi do użytku Urzędów Stanu Cywilnego.

Artykuły Młyńskie
Sprzedaż maszyn, urządzeń i przyborów dla przemysłu młynarskiego. Na składzie zawsze świeża gaza młyńska szwajcarska i krajowa.

PAP 3418

FARBY poleca firma **Stanisław Krajewski** **LAKIERY**
Aleja Wolności 2/6

PAP 3246

Fortepiany — fisharmonie i organy kościelne remontuje i stroi
A. T. POROS
CZĘSTOCHOWA, Aleja 20.

PAP 3367

WŁOSIE KOŃSKIE
o długości ponad 40 cm kupujemy:
KRAKÓW, Kalwaryjska 81, telefon 575-71.

PAP 1298

HURTOWY SKŁAD ODLEWÓW ŻELIWNYCH I NACZYŃ KUCHENNYCH EMALIOWANYCH
F. LEMAŃSKI
Częstochowa, ul. Warszawska Nr. 3, telefon 20-85
Skład uznany przez Centralę Odlewów w Warszawie
posiada na składzie:
odlewy piecowe, odlewy rolnicze, odlewy kanalizacyjne i sanitarne, naczynia kuchenne, odważniki wzorcowane, maszynki do mięsa ocynowane, maszynki do lodów.

PAP 3359

Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
serdeczne życzenia składa swoim Klientom
nowootwarta
»LITOCHEMIA«
ZAKŁAD LITOGRAFICZNY
STANISŁAW PIERZGALSKI
Częstochowa, ul. Moniuszki 6.

PAP 3344

ZAKŁAD ELEKTRO - INSTALACYJNY
ZYGMUNT KOWALCZYK
Częstochowa, Al. Wolności Nr 2/6, tel. 21-34.
Wykonuje instalacje elektryczne do siły, światła, galwanizacji i kuchnie elektryczne. Okazyjnie do sprzedania szlifierka i dmuchawa elektryczna kowalska.

PAP 3297



Częstochowa, ulica Piłsudskiego 21
telefon 21-00

Organizacja samochodów i wagonów zbiorowych we wszystkich kierunkach.
Ekspedycja przesyłek ekspresowych i drobnicowych.

Zwózki lokalne i przeprowadzki
Magazynowanie
Konwój wagonów

PAP 3417

Rok założenia 1825
ZAKŁAD OGRODNICZY
Hodowla
i specjalny skład nasion
Częstochowa, I Aleja 2
telefon 24-83
Poleca ze świeżych zbiorów czyste odmianowo nasiona warzywne, pastewne, kwiatów egzotycznych i gruntowych. Karbolina sadownicza. Maść ogrodnicza. Rafia (łyko indyjskie) do szczepienia. Cebulki mieczyków, kłącza dalii w odmianach
WŁ. TADEUSZ OLEJNICZAK

PAP 2990

Poważne
przedsiębiorstwo branży jutowej w Poznaniu, poszukuje stałego dostawcy worków i tkanin workowych.
Zgłoszenia pisemne „PAR", Poznań, ul. Ratajczaka 7 pod 525".

PAR 525

Do pończoch wstawiam nowe stopy
Kopernika 11, m. 31.

PAP 3159

POLECAMY WYROBY CUKIERNICZE
Fabryki Cukrów i Czekolady
W. CZYŻ
Częstochowa, ul. Pułaskiego Nr. 40, telefon 12-87

PAP 3163

SPRZEDAŻ
artykułów elektrotechnicznych i żyrandoli
JAN TABORSKI
Częstochowa, I Aleja 5, Telefony 17-21 i 13-17

PAP 3240

Wytwórnia Instrumentów Muzycznych
Stefan MALKO
Częstochowa, Aleja Najśw. Maryi Panny 18, tel. 18-84.
poleca instrumenty, struny, igły gramofonowe i inne części wykonuje reperacje instrumentów dętych, strunnych i gramofonów.

PAP 3248

HURTOWNIA TAPET i PAPIERU
oraz WYROBÓW PAPIEROWYCH i GALANTERII
Fr. Francuz
Częstochowa, Aleja N. M. Panny 20, telefon 17-90 pryw. telefon 17-01.
Poleca towary po cenach konkurencyjnych.

PAP 3441

ZAKŁAD RYMARSKO-GALANTERYJNY
ZYGMUNT BIERNACKI
Częstochowa, ul. N. M. Panny 1,
(pracownia przy ul. Narutowicza 19, w podwórzu),
poleca w dużym wyborze torebki damskie. **CENY HURTOWE.**

PAP 3366

POLECAMY na SEZON WIOSENNY PAP 3182
Wełny
Jedwabie
Kretony
Wszelkiego rodzaju tkaniny papierowe, oraz szpagaty
Nowości stale na składzie. Prowincja – wysyłki za zaliczeniem.
Stefan Miśkiewicz
HURTOWNIA MANUFAKTURY
Częstochowa, ul. Piłsudskiego 9, — tel. 15-52.

Redaguje Kolegium. L. 018359 Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.